Dziś 16 stron — „Przegląd radjowy“

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok XIII. Kraków, piątek 17 października 1930 WYDANIE III. II. Nr. 274

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr 102 79 — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Hitler jako „memento“ dla Europy i dla żydostwa

Kraków, 16 października

(b) Jest rzeczą zupełnie obojęt. czy to, co się stało w poniedziałek wieczorem i w nocy na najludniejszych ulicach Berlina, nazwie się pogromem, czy tylko ekscesami antyżydowskiemi. Faktem jest, że antysemicka propaganda tzw. narodowych socjalistów niemieckich z pod znaku Hitlera zaczyna wydawać straszliwe owoce. Jeszcze nie popłynęła krew, ale z pewnością popłynie, jeśli wypadki rozwijać się będą po dotychczasowej linji i pod dotychczasowemi hasłami. Już od dnia wyborów do Sejmu Rzeszy wiedziało żydostwo niemieckie, na co się zanosi. Po małych zwłaszcza miejscowościach żyły osiadłe w nich w odosobnieniu rodziny żydowskie w największej panice. Dzień otwarcia parlamentu urzeczywistnił najgorsze obawy. Nie na zapadłej prowincji, ale w samem sercu stolicy ruszono na bój przeciw temu „wrogowi wewnętrznemu“, który od szeregu lat przeznaczony jest na kozła ofiarnego za wszystkie niedole i upokorzenia, jakie Niemcom przyniosła klęska we wojnie światowej.

Jasnem jest bowiem, że ekscesy antysemickie stanowią tylko zewnętrzny wyraz tych drgawek i wstrząsów, które przechodzi dzisiaj państwo niemieckie. Emil Ludwig powiada w swem dziele autobiograficznem, które niebawem się ukaże, że na skórze żydowskiej odbija się, kiedy jakiemuś narodowi jest bardzo dobrze albo bardzo źle. W Niemczech jest teraz bardzo źle — i to właśnie odbija się na skórze żydowskiej. Odwieczna rola żydostwa golusowego, jako typowego kozła ofiarnego, występuje w Niemczech na jaw w całej swojej wprost klasycznej wyrazistości. I byłoby przeto rzeczą równie daremną jak naiwną, tłomaczyć narodowi niemieckiemu, że niemożliwem jest, by jeden (!) procent jego ludności — tyle wynosi odsetek żydostwa niemieckiego wobec ogółu ludności — zawinił te wszystkie niedole i niedomagania, pod któremi ugina się Rzesza niemiecka. Wszelki szowinizm — nietylko niemiecki — szuka winy każdej katastrofy nie w łonie własnego społeczeństwa, własnych błędów własnej polityki, własnej megalomanji, ale stara się zwalić ją na cudze barki. Tym „cudzym“ tym najwygodniejszym kozłem jest oczywiście — Żyd.

W Niemczech jest źle... Niemcy są chore... 107 hitlerowców, 41 niem.-narodowych z jednej strony, z drugiej zaś strony 76 komunistów — to stan rzeczy budzący najgroźniejsze obawy, nie tyle może dla Niemiec, ile dla całej Europy, dla całego świata. Niemcy są podminowane przez potężne stronnictwa na prawicy i lewicy, które proklamują otwarcie walkę z traktatem wersalskim i domagają się bezwzględnego zerwania ze stresemannowską polityką „dopełnienia“ traktatów pokojowych. Tego rodzaju aspekty stanowią żagiew wojenną, podłożoną pod strukturę polityczną dzisiejszej Europy, opierającej się na traktacie wersalskim. Dodajmy do tego jeszcze hasło Anschlussu, które wystawiane jest przez skrajne stronnictwa zarówno lewicowe jak i prawicowe, tak w Austrji jak i w Niemczech, a groza sytuacji stanie przed nami w całej pełni. Jeszcze jedno. Hitler przy całym swoim nacjonalistycznym radykaliźmie daje niedwuznacznie do poznania, że zrezygnuje z niemieckiego Tyrolu. Cóż oznacza ta wyjątkowa kompromisowość oszalałego radykała? Nic innego, jak próbę zmontowania faszystowskiej międzynarodówki pod auspicjami Mussoliniego i Hitlera, międzynarodówki, któraby ogarnęła całą Europę, ostrzem swojem zwrócona nietylko przeciw międzynarodówce moskiewskiej, lecz także przeciw drugiej międzynarodówce socjalistycznej. „Sturminternationale“ nazywa się to w języku hitlerowskim, a dla Europy byłoby to początkiem nowej straszliwej zawieruchy, krwawej propagandy odwetu i początkiem chaosu, którego kształtów i konsekwencyj nie można poprostu ogarnąć.

Już w najbliższych dniach lub może nawet godzinach będziemy wiedzieli, czy parlament niemiecki będzie w obecnym swoim składzie zdolny do pracy. Głosowanie nad wnioskiem o wyrażenie votum nieufności Brüningowi pokaże, czy obawy o pęknięcie kotła niemieckiego są już teraz aktualne czy też groźba wybuchu da się odroczyć na bliższą lub dalszą przyszłość. O zupełnej pacyfikacji stosunków niemieckich o zainstalowaniu silnego rządu umiarkowanego nawewnątrz, a pacyfistycznego na zewnątrz — trudno chwilowo marzyć. Europa pije teraz piwo, które właściwie sama nawarzyła. Europa zbrojąca się na wszystkich swoich odcinkach, wydająca miljony dolarów na zbrojenia na lądzie, na morzu i w powietrzu — czyż może taka Europa rzucać na Niemcy kamieniem potępienia? Niemcy robią to samo, co cała Europa, z tym tylko dodatkiem, że inni robią to „legalnie“, a Niemcy łamią jeszcze przytem postanowienia traktatu, który uważają za szczyt krzywdy. Europa miała w roku 1924 sposobność zapoczątkowania epoki pokoju na świecie Ale tę jedyną dotąd sposobność, która nazywała się „protokołem genewskim“, pogrzebała Europa własnemi rękami. Ten straszliwy grzech polityków europejskich, w pierwszym rzędzie konserwatystów angielskich będzie się tak długo mścił, aż nie uda się w jakikolwiek sposób przywrócić i wcielić w życie protokół genewski. W Europie chaosu politycznego, w Europie powszechnych zbrojeń i indywidualnych sojuszów będą Niemcy zawsze niebezpieczną beczką prochu, która przy pierwszej lepszej sposobności wybuchnie i pod swojemi gruzami przywali na długie dziesięciolecia — kulturę, spokój i dobrobyt Europy.

Takie jest memento „Hitlera“ dla Europy. A dla żydostwa światowego oznacza „Hitler“ groźne i donośnym głosem wołające przypomnienie że kwestja żydowska nie jest bynajmniej załatwiona i usunięta z porządku dziennego, jakby to pewne asymilacyjno-liberalne sfery mieszczaństwa żydowskiego na Zachodzie chciały sobie i światu wmówić. Kiedy dochodzą do tych sfer wieści o tem, co dzieje się na Ukrainie, w Rumunii itd., odsuwają od siebie krwawe widma, a wijącą się w bólu nędzę żydowską zbywają ochłapami jałmużny. Nasze głosy o międzynarodowym charakterze kwestji żydowskiej i o konieczności międzynarodowego jej załatwienia, zbywają milczeniem lub odrzucają jako „nacjonalizm żydowski“. Ale oto przychodzi piękny dzień jesienny i na głównych ulicach Berlina rozbestwiony tłum pod wodzą politycznych reprezentantów narodu niemieckiego rozbija wielkie magazyny — światowe atrakcje Berlina! —, bombarduje kamieniami kawiarnie „żydowskie“ i rozbija głowy żydowskim przechodniom. Kiedy zaś narodowi socjaliści dojdą faktycznie do rządu, wówczas nastąpić może drugi, kto wie, czy nie gorszy akt walki z „wrogiem wewnętrznym“: pogrom żydostwa w drodze legalnej. To, czem hitlerowcy wygrażają się już oddawna...

Tak jest — kwestja żydowska jest kwestją światową, a wybudowa żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie, choć nie rozwiąże jej odrazu i nie usunie jej za jednym zamachem z powierzchni, to jednak stanowi jedyny sposób i jedyną formę zasadniczego i radykalnego jej ujęcia i rozwiązania.

Loebe ponownie wybrany prezydentem Reichstagu

Hitlerowiec Stoehr pierwszym wiceprezydentem

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 15. 10. (Sch) Już na długo przed rozpoczęciem dzisiejszego posiedzenia Reichstagu ściągnięto przed gmach Reichstagu liczne oddziały policji pieszej i konnej. Pozatem silne oddziały policji ulokowano na samochodach ciężarowych. Podczas gdy część policji utrzymuje porządek i kieruje cały ruch pieszy w bocznej ulice, inne oddziały stoją na uboczu w pogotowiu. Do gmachu przystęp bardzo utrudniony możliwy tylko po parokrotnem legitymowaniu się. O godzinie 15 otwarto posiedzenie przy szczelnie obsadzonej sali i przepełnionych trybunach. Posiedzenie otworzył tymczasowy prezydent **Herold**, stawiając na pierwszy punkt porządku dziennego **wybór prezydenta Reichstagu**. Jako kandydatów postawiono dotychczasowego prezydenta Reichstagu, posła socjaldemokratycznego **Loebego**; posła z niemieckiej partji ludowej dra **Scholtza**. **Pierwsze głosowania nie dały pozytywnego wyniku. W gło**

sowaniu uzupełniającem poseł socjal-demokraty czny Loebe otrzymał 269 głosów i został ponownie wybrany prezydentem Reichstagu. Dr. Scholtz otrzymał 209 głosów. Nieważnych głosów oddano 77. W chwili obecnej odbywają się narady co do wyboru wiceprezydentów.

Berlin. 15. 10. (Sch) W głosowaniu na pierwszego wiceprezydenta Reichstagu poseł nacjonal-socjalistyczny Stoehr otrzymał 288 głosów i został wybrany pierwszym wiceprezydentem.

Jak przyjęła opinja francuska ostatnie wypadki w Niemczech

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 15. 10. (B) Po pierwszem oburzeniu z powodu znanych zajść w Berlinie w dniu otwarcia sesji parlamentarnej dzisiejsza prasa paryska domaga się podjęcia energicznych kroków ze strony rządu francuskiego. „Excelsior" przynosi dziś artykuł Poincarego, w którym dawny premjer żąda, aby wszyscy wierzyciele Niemiec utworzyli wspólny front i dali Niemcom grzecznie ale stanowczo do zrozumienia, by już raz wreszcie zaniechali wszelkich myśli o rewizji planu Younga. Byłby już czas skończyć wreszcie z wieczną groźbą przewrotu w Europie. Tradycyjnej polityce Niemiec od czasów Fryderyka Wielkiego — kończy Poincare — dążącej stale do obalenia niewygodnych dla siebie traktatów, należy zadać ostateczny cios. „Journal Industrielle" wypowiada się za odmówieniem Niemcom wszelkich kredytów i tak tyką wygłodzenia skłonić ich do rozsądku. Senator Billiet natomiast wyraża w „Avenir" obawy, że na ten rozpaczliwy krok jest już za późno, gdyż Niemcy przygotowały się już do inflacji i skłonne są nawet do podpalenia własnego domu. „Matin" zapewnia natomiast, że hitlerowców nie należy brać znów tak bardzo tragicznie; ani hitlerowcy ani Stahlhelm nie są w stanie dokonać zamachu na Alzację lub „korytarz" polski. To są bojówki na służbie kapitalistów, skierowane jedynie przeciw socjalistom.

Dalsze śledztwo w sprawie zamachu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15. 10. (Sin) W związku z udaremnionym zamachem na marsz. Piłsudskiego trwają w dalszym ciągu rewizje i aresztowania. Jednocześnie zwolniono niektórych z dotychczas aresztowanych. W ciągu dnia dzisiejszego aresztowany został pod zarzutem współdziałania w organizowaniu zamachu niejaki Franciszek Markowski, członek stowarzyszenia b. więźniów politycznych, który brał udział w pracach PPS jeszcze w roku 1905. W mieszkaniu jego przeprowadzono bardzo drobiazgową rewizję, w rezultacie której znaleziono kilka naboi rewolwerowych i kilka łusek. Markowski osadzony został w urzędzie policji polity cznej, gdzie również przebywają dotychczas aresztowani, którzy oskarżeni są z art. 100 k. k. Śledztwo policyjne prowadzi komisarz Banko pod bezpośrednim nadzorem komisarza rządu Jarosiewicza. W ciągu dnia dzisiejszego przesłał on akta sprawy sędziemu śledczemu przy sądzie apelacyjnym dla spraw wyjątkowego znaczenia Skórzyńskiemu. W toku śledztwa władze miały na podstawie zeznań aresztowanych ustalić, iż b. poseł Chodyński (który wraz z b. posłem Dzięgielewskim został w dniu wczorajszym aresztowany) oraz p. Synowiecki zorganizowali bojówki PPS w dniu 14 września po wiecu Centrolewu w Dolinie Szwajcarskiej. Mieli oni dać instrukcje do użycia broni w walce z policją. Wobec tego władze policyjne przeprowadzają dodatkowe śledztwo odnośnie do wypadków w dniu 14 września. Dziś również aresztowano niejakiego Klosa, natomiast wypuszczono z więzienia aresztowanych w dniu 13 bm Chruścińskiego i Raczyńskiego.

Powódź konfiskat

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 15. 10. Sin. Dziś został w Warszawie skonfiskowany szereg pism m. in. „Kurjer Poranny" za artykuł: „CKW. odgraża się, ale dalej podżega". Gazeta Warszawska, Robotnik, Polska, Polak katolik, Chłopska Prawda.

Aresztowani posłowie nadal odcięci od świata

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 15. 10. Sin. Wszelkie starania mające na celu uzyskanie widzenia z osadzonymi w Brześciu b. posłami tak ze strony obrońców jak i ze strony rodzin spełzły na niczem. Dziś przedpołudniem powrócił z Brześcia adwokat Graliński, który jeździł tam z ramienia Wyzwolenia w celu uzyskania widzenia z sędzią śledczym Demantem oraz w celu doręczenia b. posłowi Putkowi i Bagińskiemu deklaracyj do wyrażenia zgody na wystawienie ich kandydatur do Sejmu, jakoteż dla uzyskania zezwolenia władz na przyjazd Putka na pogrzeb jego matki. Wszystkie te usiłowania nie odniosły skutku, albowiem p. Graliński nie uzyskał widzenia ani z sędzią Demantem ani z nikim z władz więziennych.

Witos też nie kandyduje?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 15. 10. Sin. W dalszym ciągu dochodzą tu wiadomości, jakoby po pośle Dębskim, który odmówił podobno kandydowania *mieli nadesłać identyczne oświadczenia b. posel Witos i Prager*. Stronnictwa polityczne, do których należą wymienieni posłowie oświadczają, iż przed aresztowaniami wyrazili oni kategorycznie swą zgodę na wystawienie ich kandydatur i akcentują, iż nie rozumieją obecnego stanowiska tych ludzi, podkreślając ciągle konieczność widzenia względnie bezpośredniego skomunikowania się z aresztowanymi członkami swych klubów.

* * *

Warszawa. 15. 10. (Sin) **Dziś w godzinach wieczornych ukazał się następujący komunikat urzędowy: B. posłowie aresztowani i osadzeni w twierdzy w Brześciu otrzymali możność wypowiedzenia się w sprawie umieszczenia ich kandydatur na listach państwowych. B. poseł Witos oświadczył że nie zamierza kandydować z listy nr. 7 (Centrolew).**

Powyższy komunikat wywołał różne komentarze w kołach politycznych. Przypuszczają, że Witos wogóle nie zamierza kandydować do Sejmu.

Listy komunizujące — nieważne?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 15. 10. Sin. Z polecenia generalnego komisarza wyborczego poddano autentyczność podpisów pod zgłoszonymi listami państwowemi stronnictw komunizujących pod ekspertyzę. Obecnie ekspertyza została ukończona i złożona generalnemu komisarzowi wyborczemu, który przedstawi ją na dzisiejszem posiedzeniu państwowej komisji wyborczej. Ekspertyza wykazała, iż podpisy złożone pod listy Selrobu-Jedność, Zmagania i PPS. lewicy były wykonane jedną ręką względnie szereg nazwisk podpisywanych było przez jedną osobę. Z listy Selrobu do Sejmu na złożonych 579 podpisów ustalono, że 237 jest bezwzględnie fałszywych, na listy Senatu ze złożonych 629 podpisów 329 jest podrobionych. Identycznie przedstawia się sprawa z listami Zmagania i PPS. lewicy. W wyniku ekspertyzy stwierdzono, iż żadna z zgłoszonych list nie posiada przepisanej ilości 500 autentycznych podpisów.

Rozwiązanie Związków zawodowych w Katowicach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 15. 10. Sin. Nadeszły tutaj wiadomości z Katowic, iż dyrekcja policji w Katowicach na podstawie art. 2 ustawy o związkach rozwiązała wolne związki zawodowe mające swą siedzibę w Katowicach. Powodem rozwiązania związków jest fakt, iż po opanowaniu ich przez komunistów stały się związki te organizacjami rewolucyjnemi przygotowującemi zdradę stanu.

Jeszcze jeden b. poseł aresztowany

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 15. 10. Sin. Donoszą z Chełmży, iż z polecenia prokuratury toruńskiej aresztowany został b. poseł Nehring z PPS. Jest on oskarżony o zniesławienie marsz. Piłsudskiego o obrazę rządu itp.

Strajk metalowców w Berlinie
Strajkuje ponad 150-tys. robotników

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 15. 10. (Sch) Związek robotników metalowych w Berlinie, po dojściu do przekonania, że dotychczasowe pertraktacje nie doprowadzą do porozumienia między pracownikami a pracodawcami ogłosił dziś strajk wszystkich robotników metalowych okręgu berlińskiego. Dziś rano stanęły w Berlinie prawie wszystkie fabryki. Strajkiem objętych jest przeszło 150 tysięcy robotników.

* * *

Berlin 15. 10. (Sch) Związek berlińskich przemysłowców metalowych na dzisiejszem zgromadzeniu przyjął wyrok sądu rozjemczego w sprawie zatargu zarobkowego, obniżający płace robotników powyżej lat 18 o 8 proc., a pracowników młodocianych i robotnic o 6 proc. Związek żąda ogłoszenia tego wyroku za prawomocny.

— **HASZACHAR PRZEDŚWIT.** Dziś we czwartek o godz. 8 wiecz. Walne zebranie członków. Na porządku dziennym sprawozdania, dyskusja i wybory.

Zmierzch Castiglioniego

Onegdaj przynieśliśmy krótką wiadomość, że bezcenne zbiory sztuki Castiglioniego zostały przewiezione do Berlina i mają być wystawione w listopadzie br. na publiczną licytację. Jest to ostatni etap bajecznej karjery człowieka niezwykle fascynującego, który z ubogiego żydowskiego chłopca stał się wielkim magnatem, ale który potrafił też odpowiednio używać swej fortuny.

Camillo Castiglioni liczy obecnie lat około 40, ale bądźcobądź w tem krótkiem życiu niezmiernie wiele przeżył. Niezłomna jego energja i fenomenalna pracowitość są już wyczerpane, a zmęczony Castiglioni z licytacji skarbów sztuki, które zebrał z taką miłością, chce przynajmniej tyle wydobyć, by móc spokojnie żyć w Medjolanie. Castiglioni nie zniknął nagle z powierzchni życia jak to miało miejsce z niejednym argonautą po złote runo, lecz bronił się krok za krokiem przeciwko nielitościwemu fatum, które wyciągnęło po niego swą rękę.

Urodził się w Trjeście jako obywatel austrjacki. Większą część swego życia przepędził we Wiedniu, ale po ukończeniu wojny optował za Włochami i pozostał włoskim obywatelem, zdobywając w Austrji i w Niemczech miljony. Syn żydowskiego rabina, nie okazywał żadnego pociągu do spokojnego życia swego ojca, a zdając sobie sprawę z tego tak dawno już znanego faktu, że niezależne życie prowadzić można tylko wtenczas, gdy się ma miljony, od wczesnej młodości przygotowywał się do zawodu.. miljonera. Z początku był zwykłym komiwojażerem, potem objął zastępstwo na Austrję jakiejś fabryki części składowych rowerów. Jeszcze przed wojną zdobył sobie Castiglioni wcale solidną pozycję, stając jako dyrektor na czele fabryki wytworów gumowych. Potem przyszła wojna, która stała się dla niego odskocznią do wielkiej fortuny. Jako dostawca armji austrjackiej stał się miljonerem, a miljony swoje zdobył dostarczając armji nietylko automobili, ale i aeroplanów, o których mówiono, że niejeden pilot musiał opłacić je swojem życiem. W jego portfelu znalazły się akcje rozmaitych przedsiębiorstw: podczas wojny stał się Castiglioni jednym z najpotężniejszych ludzi w Austrji.

Po wojnie następuje druga faza w jego karjerze, a mianowicie faza inflacji. Castiglioni staje się „Castibillioni“, koncentrując w swem ręku około 80 wielkich towarzystw. Wtargnął do Banku Depozytowego, obejmując jego prezydium, jako cudzoziemiec ma prawo do rozmaitych interesów z dewizami, którego to prawa nie mieli rodowici Austracy. Z Banku Depozytowego ustępuje, otrzymując wzamian olbrzymie odszkodowanie ale obejmuje jeden z jego najpoważniejszych banków wiedeńskich — Union Bank. Także największe austrjackie przedsiębiorstwo Alpine Montangesellschaft dostaje się w orbitę jego wpływów, atoli w tem przedsiębiorstwie dzielić się musi rządami ze Stinnesem. Zaczęła się wtenczas przyjaźń między tymi dwoma ludźmi, którzy mogli o sobie powiedzieć, że są panami Niemiec i Austrji.

Z początkiem roku 1924 stał Castiglioni u szczytu swej potęgi. Należały do niego fabryki automobili, huty i kopalnie, fabryki papieru, kupił sobie wspaniały pałac we Wiedniu, ożenił się z jedną najpiękniejszych i najbardziej znanych wiedeńskich artystek, stał się mecenasem sztuki. Swemu przyjacielowi Maksowi Reinhardtowi kupił Josefstädtertheater we Wiedniu. Pracował tak zawzięcie, że cały sztab sekretarzy nie mógł mu podołać.

Ale już wtenczas zaczęły się zarysowywać chmury na horyzoncie jego świetnej karjery. Austrjaccy bankierzy musieli oddać część swoich dewiz dla stabilizacji waluty, czego Castiglioni uczynić nie chciał, zasłaniając się swojem włoskiem obywatelstwem. Wziął na siebie bardzo dużo zobowiązań, święcie przekonany, że dzieło stabilizacji waluty niemieckiej tak prędko nie będzie ukończone, w czem się jednakowoż przeliczył. Przespekulował się też na franku francuskim, na czem stracił prawie cały swój majątek.

Pozostało mu jeszcze kilka „marnych“ miljonów. Rusza więc z nimi znowu do Niemiec, kupuje bawarską wytwórnię motorów, pożyczając sobie pieniądze w bankach, którym musiał oddać swoje akcje. Ale kurs tych akcyj spadał, tak, że z 10 miljonów, do których znowu doszedł, stracił sześć. Zaczął więc sprzedawać swoje skarby sztuki. Na pierwszy ogień poszły sławne jego orchidee, które zakupiła dyrekcja austrjackich ogrodów państwowych. Pani Castiglioni pieściła te orchidee, oświadczając nieraz, że sprawiają jej większą satysfakcję niż najdroższe perły, któremi mąż ją obsypuje. Potem sprzedaje swój pałac we Wiedniu za 4.2 miljony szylingów. A teraz przenosi do Berlina resztę swoich zbiorów i dobrowolnie wystawia je na publiczną licytację. Spodziewa się uzyskać za nie wcale pokaźną sumę, by móc cofnąć się do swej willi w Medjolanie, która mu jeszcze pozostała i tam spokojnie żyć jako rentjer...

Wybory w Austrji a Żydzi

Wiedeń 15. 10. ŻAT. Utworzenie tzw. narodowo-gospodarczego bloku Schobera w skład którego wchodzą wyłącznie antysemickie partje Wielkoniemcy, Landbund i narodowi socjaliści wywołało głębokie rozczarowanie w kołach żydowskich. Żydzi zostali wyeliminowani z wszystkich mieszczańskich bloków wyborczych. Jak donoszą nawet partja socjal-demokratyczna wystawia kandydatury nieżydowskie na miejsce ustępujących z powodu podeszłego wieku b. posłów żydowskich.

Hearst „mści się“ na Francji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork 15. 10. (R) Wydalony swego czasu z Francji amerykański magnat prasowy Randolph Hearst z zemsty w dalszym ciągu szkaluje Francję przy każdej sposobności. Na bankiecie w Los Angeles oświadczył wczoraj Hearst, że Francja żywi niechęć dla Stanów Zjednoczonych z dwóch powodów; mianowicie, iż wojnę udało się jej wygrać tylko z pomocą Ameryki i ponieważ nie chce Ameryce spłacać zaciągniętych długów. Oprócz tego Francja żywi nienawiść do Włoch, Niemców, Austrji i Węgier, a resztę Europy utrzymuje pod żelaznym uciskiem swej maszyny wojennej

Rada naczelna Ligi Pracującej Palestyny

Berlin. 15. 10. ŻAT Odbyło się tu pierwsze posiedzenie rady naczelnej, wyłonionej na światowym kongresie Ligi dla Pracującej Palestyny. Obecni byli m. in. Ben Gurjon Dobkin. Oskar Kohn, Mereminski i Szprincak. Jako delegat z Polski wystąpił p. Tiger. Uchwalono, iż siedzibą rady naczelnej będzie Palestyna.

Narazie utworzono sekretariat prowizoryczny europejski z siedzibą w Berlinie. Zadaniem sekretarjatu będzie propagowanie idei Ligi. „Dawar“ uznany został za oficjalny organ Ligi. Kierownictwa Ligi składać się będzie z 8 osób, czterech wybranych przez radę a czterech przez egzekutywę Histadrut. Następne posiedzenie odbędzie się za pół roku.

Rewizjoniści nie zorganizowali demonstracji przeciwko Shielsowi

Londyn. 15. 10. ŻAT. Centrala światowego związku rewizjonistów donosi ŻATnej, iż na podstawie informacyj zasięgniętych w oddziale palestyńskiego związku rewizjonistów stwierdza, iż demonstracje przeciwko Shielsowi w Tel Awiw nie były inicjowane ani przez rewizjonistów ani przez Brith Trumpeldor. Demonstracje miały charakter spontaniczny. Wzięło w nich udział kilkaset osób z rozmaitych partyj.

Koszta budowy linji kolejowej Hajfa—Bagdad

Kairo. (ŻAT). Według obliczeń inżynierów egipskich, koszta budowy linji kolejowej Hajfa-Bagdad oraz przewodów naftowych z Mossulu wynoszą 20 miljonów funtów

Rewizje u byłych posłów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 15. 10. Dzisiaj we środę rano policja przeprowadziła rewizje w mieszkaniu byłego posła socjalistycznego, Śledzińskiego. Poseł Śledziński był nieobecny. Jest to stary członek PPS., wybitny niegdyś działacz Organizacji Bojowej PPS., który za czasów rosyjskich odsiadywał katorgę. Rewizja pozostaje podobno w związku z zamachem na marsz. Piłsudskiego.

• • •

Warszawa 15. 10. W Grudziądzu przeprowadzono rewizję w mieszkaniu p. Kulerskiego, członka Piasta i byłego senatora.

B. pos. Dubois przebywa jeszcze w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15. 10. B. poseł socjalistyczny Dubois, więzień brzeski, pozostaje jeszcze w Warszawie na żądanie lekarzy, opiekujących się zdrowiem jego małżonki. Jeżeli zdrowie pani Dubois nie będzie budzić obaw, p. Dubois będzie przewieziony z powrotem do Brześcia.

Zamknięcie uniwersytetu w Barcelonie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 15. 10. (B) Ze względu na naprężoną sytuacje i rozruchy wśród studentów rada profesorów w Barcelonie uchwaliła uniwersytet zamknąć aż do odwołania.

Rzym 15. 10. (R) Wedle komunikatu oficjalnego, katolicki ślub króla Borysa bułgarskiego z księżniczką włoską Joanną odbędzie się w Assyżu 25 października.

Po dymisji prezesa N. I. K. prof. Wróblewskiego

Kraków, 16 października

(Y) Dymisja prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa, prof. Wróblewskiego wywołała w całem państwie duże wrażenie· Chodzi tu bowiem o ustąpienie osobistości, cieszącej się powszechnem uznaniem, o człowieka światowej sławy, znakomitego uczonego i prawnika, który na stanowisku prezesa Izby Kontroli Państwa stanowił rękojmię należytego działania tej instytucji. Prasa obydwóch obozów zwalczających się obecnie w Polsce przyjęła tę wiadomość odmiennie. Organy sanacji wyrażają oczywiście zadowolenie z powodu ustąpienia prof. Wróblewskiego, krytykując rozległe kompetencje Najwyższej Izby Kontroli Państwa, i wskazując na zbyt obszerne a więc sprzeczne ze zasadą celowości i oszczędności sprawozdania tej instytucji. Prasa natomiast opozycji wskazuje na artykuł 8, o kontroli państwowej z dn. 3 czerwca 1921 roku, który przewiduje, że Najwyższa Izba Kontroli przedstawia najpóźniej sześć miesięcy po upływie okresu budżetowego Prezydentowi Rzeczypospolitej, sejmowi i senatowi sprawozdanie z czynności kontroli dokonanych w tymże okresie budżetowym „Najpóźniej sześć miesięcy", tzn. z końcem września, czyli w pierwszych dniach października br. powinno być doręczone sprawozdanie za okres budżetowy 1929/30· Sprawozdanie takie winien otrzymać Prezydent Rzeczypospolitej, *marszałek Sejmu* i marszałek Senatu, atoli zamiast sprawozdania, nastąpiła dymisja p. Wróblewskiego i narzekania na „nadmierną" kontrolę".

Tak oceniała organy obydwóch obozów walczących dymisję prof. Wróblewskiego, Zapewne w argumentach opozycji jest wiele słuszności, ale motywy krytyki Najwyższej Izby Kontroli Państwa, stosowanej obecnie przez organy sanacji są bardzo ciekawym i charakterystycznym epizodem toczącej się obecnej walki o charakterze o wiele głębszym, niż się to na pozór wydaje.

Najwyższa Izba Kontroli Państwa została powołana dekretem z dnia 7 lutego 1919. Dekret ten został częściowo uchylony, dzięki artykułowi 9 konstytucji, który w ogólnej formule omówił zasady działania i skład tej instytucji. A między dekretem wydanym przez ówczesnego Naczelnika Państwa Piłsudskiego w r. 1919, a między artykułem 9 konstytucji istnieją zasadnicze różnice na niekorzyść Naczelnika Państwa· Przez konstytucję, Najwyższa Izba Kontroli Państwa stała się faktycznie narzędziem parlamentu a nie jak było przedtem — narzędziem Naczelnika Pańswa. Zwrócił na to uwagę śp. prof. W. L. Jaworski w swojem dziele „Prawa Państwa Polskiego" (Kraków 1921). Wskazał tam, że wedle dekretu Najwyższa Izba Kontroli Państwa jest władzą podległą bezpośrednio Naczelnikowi Państwa a członkowie jej są nieusuwalni i podlegają ustanowionym dla sędziów przepisom dyscyplinarnym. W konstytucji sprawa przedstawia się inaczej· Prezes Izby, jakkolwiek nie wchodzi w skład rządu, to jednak ma stanowisko równorzędne i odpowiada bezpośrednio przed sejmem za siebie i za swych urzędników. Konstytucja więc sparlamentaryzowała Izbę Kontroli na koszt władzy prezydenta. Odbiło się to także na członkach Izby Kontroli. Wedle dekretu mieli takie stanowisko jak sędziowie, byli więc niezależni, nieusuwalni i podlegali przepisom dyscyplinarnym sędziów. Wedle konstytucji są niezależni, ale istotna treść tej niezależności — usuwalność tylko na podstawie wyroku sądowego znikła, bo o ich usuwalności decyduje sejm (większością trzech piątych głosujących) Prof. Jaworski twierdzi, że Izba Kontroli została przez konstytucję sparlamentaryzowana, poddana wpływom politycznym a to jest sprzeczne z istotą kontroli (str. 142 — 143). Później sza ustawa z 3 czerwca 1921 również nie załatwiła ani nie wyjaśniła należycie stanowiska i funkcji Najwyższej Izby Kontroli· Prof. Jaworski wskazuje na następującą sprzeczność: prezes NIKP. jest równy ministrom, i odpowiada przed sejmem jak ministrowie: ale równocześnie „jest podległym Prezydentowi Rzeczypospolitej". Jaka jest treść tego „podlegania" wobec równorzędności z ministrem i odpowiedzialności przed sejmem? — o tem ustawa milczy.

Te momenty : oczywiście wiele innych sprawiły, że czynniki zwalczające sejmowładztwo i odnoszące się z niechęcią do parlamentu niechętnie patrzyły także na nazbyt szerokie uprawnienia Najwyższej Izby Kontroli zwłaszcza, że instytucja ta w całej pełni korzystała ze swoich uprawnień, dając często broń do ręki stronnictw sejmowych przeciwko rządowi. Czyniąc to spełniała wprawdzie tylko swój obowiązek ale często wbrew życzeniom i chęciom rządu. Oczywiście inaczejby się sytuacja przedstawiała, gdyby Najwyższa Izba Kontroli podlegała bezpośrednio Prezydentowi Państwa jak to przewidywał dekret z 1919 r.

Dymisja prof. Wróblewskiego jest zatem tylko epizodem w walce o reformę instytucji, na której czele stał prof. Wróblewski. Tak wybitny prawnik jak śp. prof. W. L. Jaworowski, mając na oku konieczność silnego rządu w Polsce, wypowiedział się przeciwko ustawom normującym kompetencje i sposób funkcjonowania Najwyższej Izby Kontroli· W dzisiejszej atoli atmosferze walki wyborczej próba jakiejkolwiek zmiany we funkcjonowaniu tej doniosłej instytucji wywołuje zrozumiałe poruszenie zwłaszcza wobec wielce niefortunnych komentarzy prasy sanacyjnej.

PROFILE

Jerzy Leszczyński

Bawi obecnie w Krakowie i ze zrozumiałem powodzeniem występuje w Miejskim teatrze — Jerzy Leszczyński. Zacznijmy więc od niego zwięzłe nasze „profile", któremi objąć zamierzamy i naszych — żydowskich — artystów i co wybitniejszych obcych, w teatrze i na ekranie.

• • •

Słusznie zauważył już ktoś, że swadę możnaby nazwać odwróconym patosem. Nigdy chyba prawdy tej nie uświadamiamy sobie bardziej niż słuchając — Leszczyńskiego. Ale dowcipy podaje i humor serwuje Leszczyński chyba z takim wdziękiem, taką jednością i swobodą, z jaką piłki odbija mistrz tennisu Cochet czy Tilden. A szpadą swady, floretem dowcipu, klingą paradoksu, włada Leszczyński z taką celnością, pewnością i — prawidłowością, jak Pulitti i inni światowi mistrze szermierki.

Z polskich aktorów doby współczesnej Leszczyński jest naprawdę najbardziej — Francuzem, pogodnym, pełnym zblazowanego już troche wytrawnego, starego temperamentu, skłonnym do uwodzicielstwa i elokwentnej donżuanerji—południowcem, człowiekiem rasy r o m a ń s k i e j. Rasy pysznych smakoszy życia, użycia, epikurejczyków, hedonistów, sceptyków, ale i niemniej wspaniałych kompanjonów kielicha, rozlewnych i żarliwych — mowców. W istocie nic też dziwnego, że on przedewszystkiem kreuje Francuzów, Włochów, że gdzie Flers, Cavaillet, Verneuil i cała ta falanga francuskich komedjopisarzy i farsistów, tam też i — Leszczyński! Jasne, że i w komedjach dawnych mistrzów gallickich i w sztukach wesołych Ameryki, bywa Jerzy Leszczyński u siebie w domu. —

Wszak słowo jego i język wyostrzyć może się i do ostrości poprostu brzytwy inwektywy sztyletu, złośliwej satyry, kłującej ironji. Nietylko bowiem szeroki, pogodny śmiech wesołka towarzyszy twarzy Leszczyńskiego, ale i drobny, kolący uśmiech; uśmiech sceptyka, kpiarza, uśmieszek szelmy i łotrzyka. Niedarmo kreował rolę — „Mefista" w „Fauście".

Pogoda i śmiech Leszczyńskiego tętni jednak zawsze i tryska to znów sączy się i pluszcze, niby gejzer, niby fontanna musującego, oszałamiającego szampana. Najbliższy może — Casanowie, albo, jak ktoś powiedział, owym wymownym mężom biesiadnym gładkiego Rzymu, niezależnie od tego, czy w smokingu salonowego lwa, czy... pyjamie ujarzmiciela serc, omamiciela zmysłów. Bo i „wiedza radosna" imć. pana Aretino, obok burgundzkiej krwi mistrza Colas Breugnon pulsuje w żyłach Jerzego Leszczyńskiego.

• • •

Pulsuje w tych żyłach przedewszystkiem jednak krew zasłużonego rodu p u r p u r a t ó w a k t o r s t w a.

Leon Templer

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 15. 10. 1930. Akcje słabiej. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 160.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 56, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 101.

Zebranie giełdowe zaznaczyło minimalną chęć do pracy. Większość papierów w zupełnem zaniedbaniu. Do transakcyj doszło jedynie z papierów bankowych Bankiem Polski po kursie słabszym i z procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarową i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną bez zmiany. Obroty małe.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 5-proc. Pożyczkę Konwersyjną 55.

• • •

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja bez zmiany. Nastrój spokojny. Popyt niewielki. W Krakowie dolar gotówkowy 8.95—8.97 i pół, czeki bankowo 8.91—8.92. Warszawa dol. 8.94 i pół do 8.96 i pół, czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Lwów dol. 8.95 i pół do 8.97 i pół, czeki 8.90 i trzy czw. do 8.91 i trzy czw. Katowice dol. 8.95 i pół do 8.98, czeki 8.91—8.92. Kurs płacenia Banku Polskiego niezmieniony

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 15. 10. PAT. Akcje: Bank Polski 158, 159, 158 i trzy czw., Bank Przemysłowy we Lwowie 85, Modrzejów 8 i trzy czw., Starachowice 11 i trzy czw., 11 i pół. **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna 104, 103 i trzy czw., 104 i pół, 5-proc. dolarowa 58, 5-proc. konwersyjna 55 i jedna czw., 6-proc. dolarowa 79, 10-proc. kolejowa 104, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

• • •

Waluty: Dolary 8.95 i pół, 8.97 i pół, 8,92 i pół. **Dewizy:** Gdańsk 173.22, 173.65. 172.79, Londyn 43.34 43.45, 43.23, Nowy Jork 8.912, 8.932, 8.892, Paryż 34.97, 35.06, 34.88, Praga 26.46 i pół. 26.53, 26.40, Nowy Jork telegr. 8.922, 8.942, 8.902 Szwajcarja 173.37, 173.80, 172.94, Wiedeń 125.80, 126.11, 125.49, Berlin 212.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 15. 10 PAT Waluty i dewizy: Berlin 168.21—168.71, Budapeszt 123.91—124.21, Bukareszt 4.20—4.22, Londyn 34.38 i jedna ósma do 34.48 i jedna ósma, Nowy Jork 707.45—709.95, Paryż 27.73—27.83, Praga 20.99 i jedna ósma do 21.07 i jedna ósma, Warszawa 79.25—79.53, Zurych 136.46—137.96 Amerykańskie 709.50—713.50, Niemieckie 167.96—168.56, Angielskie 34.32—34.48, Francuskie 27.71—27.87, Szwajcarkie 137.46—138.26, Czeskie 20.96—21.08, Węgierskie 124.08—124.48.

• • •

Papierywartościowe: Lwów Czerniowce 37, Zieleniewski 26, Karpaty 3.20, Galicja 19.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 15. 10 PAT. Paryż 20.17 i pół, Londyn 25, Nowy Jork 5.14.60, Belgja 71 i trzy czw., Włochy 26.94, Berlin 122.30, Praga 15.27, Warszawa 57.67 i pół, Budapeszt 90.15, Bukareszt 3.05 i trzy czw.

Gdy cyfry mówią...

Pozycje bibljograficzne, dotyczące Palestyny, wzrastają w szybkiem tempie. Już dziś bibjografja nowych dzieł o Palestynie obejmuje dużą ilość tomów i stanowi przedmiot odrębnej pracy naukowej, skrzętnie uprawianej przez znakomitego bibljografa niemieckiego prof. Thomsena w Lipsku. Ale mimo obfitości książek i broszur o Palestynie brak jeszcze ciągle ścisłego naukowego dzieła, któreby dawało należyty obraz i wszechstronną ocenę stosunków palestyńskich, umożliwiając tem samem ściślejszy, niż dotychczas rzut oka na przyszłość. Nie brak rozmaitych monografij historycznych, nie brak zbiorów dokumentów politycznych, nie brak dziejów kolonizacji, ale jak dotąd daremnie czekamy na jakieś syntetyczne dzieło, któreby objęło całokształt zagadnień palestyńskich nie z punktu widzenia chwili, lecz ścisłego naukowego objektywizmu. Przyczyną tego jest może brak należytej perspektywy historycznej, niedostępność większości źródeł, no i nawał zagadnień teraźniejszych, uniemożliwiających w dużej mierze zajęcie objektywnego stanowiska.

To też większość pozycyj bibljograficznych dotyczących Palestyny — to przeważnie t. zw. dzieła pomocnicze mniej lub bardziej ścisłe lub objektywne. Ale ta literatura pomocnicza wzbogaciła się ostatnio o dzieło posiadające pierwszorzędne znaczenie dla poznania Palestyny. Mamy na myśli w trzech językach wydany podręcznik statystyczny dla Palestyny (Sefer Statisti Leerec Israel-Statistical Abstract of Palestine-Statistisches Handbuch für Palästina 1930), który ukazał się w wydawnictwie Keren Hajesod w Jerozolimie. Nazwa „podręcznik“ jest bezwarunkowo za skromna i nieoddaje ani w części olbrzymiego materjału, zebranego w tem dziele i zasługi, jaką oddał kierownik oddziału statystycznego Egzekutywy Sjonistycznej w Jerozolimie p. Dawid Gurewicz, autor tej książki. 261 stron tego dzieła zajętych jest wyłącznie przez tablice statystyczne, diagramy i wykresy, których jest 126. Tylko tu i ówdzie tablice najeżone rozmaitymi cyframi przerwane są tekstem drukowanym, który służy do drobnych uwag. Rzeczą istotną w tej książce są cyfry, a zapomocą nich oraz wykresów i diagramów omówiono wszystkie zagadnienia geograficzne, polityczne, historyczne, społeczne i kolonizacyjne Palestyny. Wystarczy przytoczyć niektóre tylko nazwy rozdziałów, by zobrazować pierwszorzędną wartość tego nowego dzieła Keren Hajesodu. Oto kilka tytułów: Obszar Palestyny, klimat i pomiary meteorologiczne, Jiszuw, Emigracja, Statystyka urodzin i śmiertelności, Zdrowotność, Rolnictwo (Statystyka dla całego kraju). Rolnictwo żydowskie, Handel, Przemysł, Ceny, Komunikacja, Finanse organizacji sjonistycznej, Administracja itp.

A cyfry zawarte w tej książce są niezwykle ciekawe i charakterystyczne, a zapewne o wiele wymowniejsze, niż niejedna płomienna mowa czy broszura agitacyjna. Można z nich wyczytać niebywały wzrost pracy żydowskiej w Palestynie i poznać rosnące niemal z miesiąca na miesiąc pozycje żydowskie. Weźmy dla przykładu iiczbę ludności i jej wzrost cyfrowy w ciągu ostatnich lat. Oficjalna statystyka rządowa wskazuje, że w dniu 23 października 1922. Żydzi stanowili zaledwie 12.9 proc. ludności palestyńskiej. Ta sama statystyka z roku 1929 wykazuje, że ludność żydowska stanowi 20 proc. ludności Palestyny. Na osiem okręgów (okręg — nasze województwo) — w trzech stanowią Żydzi absolutną większość, a to w okręgu jafskim, gdzie Żydzi stanowią 57 procent, w okręgu Hajfy, gdzie ludność żydowska stanowi przeszło 50 procent i w okręgu Tyberjas, gdzie stanowi 53 procent. A warto zaznaczyć, że w roku 1922 w okręgu jafskim stanowili Żydzi tylko 37 procent ludności, w okręgu Hajfy zaledwie 17 proc. ludności, a w Tyberjas tylko 32 procent. Dziś w tych trzech okręgach stanowią Żydzi większość a cyfry te zmieniają się stale na korzyść Żydów. Z miast — w trzech miastach Żydzi posiadają absolutną większość, w Jerozolimie stanowią 62 proc. (w roku 1922 tylko 54 proc.), w Tyberjas jest Żydów obecnie 71 proc. (w roku 1922 tylko 64 procent). Tel Awiw liczy oczywiście 100 proc. ludności żydowskiej. W związku z tem warto podać jeszcze jedną cyfrę: Hajfa liczyła w roku 1922 tylko 25 proc. ludności żydowskiej, w roku 1929 liczba tej ludności wynosi 45 proc. w mieście, w całym zaś okręgu Żydzi stanowią przeszło 50 proc.

Przytoczyliśmy oczywiście tylko drobny ułamek tej znakomitej książki, a na każdej jej karcie znajdujemy cyfry tchnące optymizmem co do przyszłości Żydów w Palestynie, mimo surowej ścisłości i objetywizmu oficjalnych źródeł. Rozwój rolnictwa, przemysłu, handlu, wzrost zdrowotności — niesposób oczywiście w ramach jednego artykułu podać wielce opuszczające cyfry odnoszące się do tych zagadnień — jest tak widoczny i tak znaczny, że ze zdumieniem i wzrastającem zainteresowaniem śledzi się te świetne i przejrzyście ułożone tablice statystyczne.

Po wypadkach sierpniowych, gdy jiszuw żydowski szybko opanował sytuację i powrócił do normalnej pracy wyraził się jeden z przywódców żydowskich, że polityka jest wprawdzie przeciwko nam, ale ekonomja wypowiada się całkowicie za nami. Rozwój ekonomiczny jiszuwu żydowskiego jest świetnym atutem przeciwko antysjonistycznym zamierzeniom politycznym. Cyfry statystyczne potwierdzają tę opinję. Żydzi są już dziś silnym czynnikiem w Palestynie, a jiszuw zawiera w sobie zawiązek nowego, dalszego silnego rozrostu. Cyfry mówią o tem wyraźnie — wbrew rozmaitym enuncjacjom polityków nieżydowskich i żydowskich.

L. R.

RADJO

CZWARTEK, 16 PAŹDZIERNIKA.

Kraków (313) 11,40 Przegl. Prasy, (PAT), 11.58 Sygnał czasu, Hejnał, 12,10 Dla pań: „Z kuchni włoskiej“, 12,35 Koncert szkolny Filh. warsz. (Chopin, Moniuszko), 15 Kom. gosp. 15,50 Pogadanka pedagogiczna: „Amerykańskie ideały wychowawcze“, 16,15 Gramof., 17,15 Odczyt pt. „O śląskiem sercu“, 17,45 Koncert solistów, (Bruch, Szymanowski, Verdi), 18,45 Rozmait. Komun. 18,50 „Gawędy podhalańskie“ — Wł. Dorula, 19,10 Giełda roln., 19,25 Gramof., 19,35 Dziennik radjowy, 19,50 Gramofon, 20 Fejlet. pt. „Boczna antena“ wygł. p. Bruno Winawer, 20,15 Odczyt rządowy, 20,30 Koncert, (Puccini, Verdi, Rossi), 21,30 Słuchowisko z Warszawy „Ol - Soni - Kisań“ W. Sieroszewskiego, 22,15 Pieśni rosyjskie (w wyk. A. Czapskiej), 22,50 Komun. 23 Muz. tan. 24 Hejnał.

Lwów (385,1 11,40—24 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,40 (PAT), 11,58 Sygnał, Hejnał, 12,10 Gramof. 12,30 Koncert szkolny (p. Kraków), 15,30 Komun 15,50 Odczyt, 16,15 Gramof., 17,15 Odczyt, 17,45 Koncert (p. Kraków), 18,45 Odcinek powieści, 19 Rozmait. 19,15 Odczyt, 19,35 Dziennik radjowy, 19,50 Komun. harcerski, 20 Felj. 22,15 Pieśni ros. (p. Kraków), 22,50 Kom. meteor., 23 Muz. tan.

Wiedeń (516,3) 12, 19,35 Muz. 20,30 Operetka.

Budapeszt (550,5) 12,05, 16 Muz. 19,30 Opera.

Königswusterhausen (1635) 16,30, 20 Muz.

IRENA NIEMIROWSKA

DAWID GOLDER

Autoryzowany przekład z francuskiego

41) (Ciąg dalszy)

— Odpowiedz, powiedz coś, mów do mnie... bo, wychodząc stąd, zabiję się. Pamiętasz Markusa? Powiadają, że to przez ciebie się zabił. A więc będziesz miał na sumieniu i moją śmierć, słyszysz? — krzyknęła nagle ostrym, dziecinnym głosem, który rozchodził się dziwnym dźwiękiem po pustych pokojach.

Golder zacisnął zęby.

— Chcesz mnie nastraszyć, co? Nie uważaj mnie za głupca! Zresztą nie mam już pieniędzy. Zostaw mnie, jesteś niczem dla mnie wiesz o tem dobrze... zawsześ o tem wiedziała.. Nie jesteś moją córką.. Wiesz o tem dobrze, że jesteś córką Hoyosa. A więc idź do niego, niech cię broni, niech się tobą opiekuje, niech na ciebie pracuje, teraz jego kolej... ja uczyniłem dość dla ciebie, to nie moja sprawa, to mnie nic nie obchodzi... idź, idź sobie.

— Hoyos? Jesteś.. jesteś tego pewien? O, Dad, gdybyś wiedział! to u niego spotykam się z Alekiem i w jego obecności... my...

Ukryła twarz w rękach. Golder widział łzy, spływające poprzez zaciśnięte palce.

Powtórzyła z rozpaczą:

— Dad! Nie mam na świecie nikogo prócz ciebie, nikogo, nikogo! Gdybyś wiedział, jakie to mi obojętne, że ty nie jesteś moim ojcem, nie mam nikogo prócz ciebie... pomóż mi, błagam cię. Ja tak pragnę szczęścia, jestem młoda, chcę żyć, chcę żyć, chcę być szczęśliwą!

— Nie ty jedna na świecie, moje dziecko. Zostaw mnie, zostaw mnie!

Wykonał niepewny ruch ręką, przyciągając i odpychając ją jednocześnie Nagle zadrżał: pogłaskał palcami zgięty kark i skropione perfumami włosy. Ach, jeszcze raz dotknąć tego ciała, tego obcego ciała, jak niegdyś mu się ściskało; szepnął:

— Ach, Joyce, dziecko moje, pocóżeś przyszła, byłem taki spokojny.

— Dokąd miałam pójść, mój Boże! — Nerwowo zwarła ramionami. — Gdybyś zechciał, gdybyś tylko zechciał...

Wzruszył ramionami.

— Co? Chciałabyś bym ci dał twego Aleka i to na zawsze, wraz z pieniędzmi, klejnotami, jak niegdyś zabawkę? Hm... nie mogę już. To za drogie. Matka powiedziała ci, że mam jeszcze pieniądze?

— Tak.

— Spójrz, jak żyję. Zostało mi akurat tyle, że starczy do śmierci, ale dla ciebie byłoby to na jeden rok.

— Ale dlaczego? — błagała rozpaczliwie — rób jak dawniej interesy, zarób pieniądze To takie łatwe...

— Tak sądzisz?

Znowu dotknął z nieśmiałą łagodnością subtelnej, złotej głowy.

— Biedna, maleńka Joyce...

— To zabawne — myślał z trudem — wiem dobrze, jakby się to skończyło... ze dwa miesiące żyłaby ze swoim Alekiem albo z kim innym i koniec, ale Fiszel.. Ach, gdyby to był przynajmniej kto inny, byle kto, ale Fiszel — powtórzył z nienawiścią. — A potem ten podlec powie: „Córka Goldera, którą wziąłem bez niczego, w jednej koszuli na grzbiecie..“

Pochylił się nagle, objęma rękami otoczył twarz Joyce i podniósł ją przemocą. Naumyślnie z pasją wrzynał stare, twarde paznokcie w delikatne ciało.

— Ty, ty... gdybym nie był ci potrzebny, dałabyś mi zdechnąć samemu, prawda?

Szepnęła:

— Czyżbyś mnie wezwał?

Uśmiechnęła się. Golder, straciwszy głowę, patrzał na te oczy, pełne łez, na te piękne, pełne wargi, które rozchylały się wolno jak kwiat.

— Moja maleńka... a jednak może być, że jesteś moja... kto wie? zresztą, co za różnica, mój Boże, co za różnica?

— Wiedziałaś dobrze, jak wziąć się do tego starego, co Joy? — zaszeptał gorączkowo. — Two je łzy i myśl, że ta stara świnia może kupić coś mojego co, co... — powtarzał z szałem, nienawiścią i dziką lekliwością. — A więc chcesz, żebym przed śmiercią zbił jeszcze trochę pieniędzy dla ciebie? Chcesz poczekać rok? Za rok będziesz bogatsza niż twoja matka przez całe życie

Odsunął ją i wstał Znów czuł w starem, schorzałem ciele ciepło i ruch życia; czuł, jak dawniej, moc i gorączkę czynu.

— Puść Fiszla kantem — ciągnął głosem innym, oschłym i dokładnym — gdyś nie była głupia, posłałabyś swego Aleka tą samą drogą. Nie? Jeśli dasz mu roztrwonić twoje pieniądze, co poczniesz po mojej śmierci? Nic cię to nie obchodzi, zawsze czas będzie wrócić do starego Fiszla?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Hoover a problem długów i reparacyj

„Hamburger Nachrichten" z 7-go bm. w korespondencji z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover wygłosił w American Bankers Association w Cleveland mowę, której zasadnicze wywody brzmią jak następuje:

Ameryka absolutnie nie zgodzi się na jakiekolwiek ponowne wywleczenie problemu długów i reparacyj. Jest rzeczą niezrozumiałą, że już w kilka miesięcy po podpisaniu planu Younga wogóle wysuwa się na nowo ten problem. Aljanci pragnęliby oczywiście pozbyć się swych zobowiązań wobec Ameryki i dlatego jest im bardzo na rękę, że w Niemczech zaczyna się przebąkiwać o moratorjum. Otóż każda próba ze strony Niemiec, mająca na celu osiągnięcie moratorjum, albo nawet może „rewizji" podkopałaby tylko materjalny i moralny kredyt Rzeszy w Ameryce.

W dalszych swych wywodach prezydent Hoover zaznaczył całkowitą niezależność Stanów Zjednoczonych od sytuacji reszty świata i bronił tezy, że po przywróceniu pełnej siły konsumcyjnej na rynku wewnętrznym, produkcja Ameryki będzie mogła do 3 procent znaleźć zbyt w kraju.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Wynik genewskich dyskusyj gospodarczych

Szwajcarski „Der Bund" z 8-go bm. w szeroko zakreślonej korespondencji z Genewy pod powyższym nagłówkiem wywodzi co następuje:

Obrady Drugiej Komisji Zgromadzenia Ligi Nar., dotyczące kwestyj gospodarczych w ostatnich latach coraz większą na siebie zwracały uwagę. Tym razem jednak obudziły szczególne zainteresowanie, ponieważ jednocześnie zajmowano się Brianda planem Europejskiej Federacji. Jakiekolwiek też stanowisko zajmuje się wobec tego projektu, to jednak żadną miarą nie można mu odmówić rozstrzygającego znaczenia. To też mimo światowego charakteru obecnego kryzysu gospodarczego, dyskusje w Drugiej Komisji obracały się głównie dokoła kwestyi, które uważać należy za właściwe podwaliny gospodarczej kooperacji państw europejskich. Ścisły związek między temi dwoma problemami znalazł też przeto i na zewnątrz swój wyraz w ten sposób, że Zgromadzenie Ligi Narodów przewiduje stały kontakt, a ewentualnie nawet aktywną współpracę między Organizacją gospodarczą Ligi Narodów, a Komisją Unii Europejskiej. Kontakt ten zaś niewątpliwie przyczyni się do nadania obradom obu komisyj jeszcze większego znaczenia.

Prawie cała dyskusja Drugiej Komisji dotyczyła w wyczerpującej mierze *kwestji największego uprzywilejowania*. Zasługuje ona też na szczególną uwagę, ponieważ toczyła się tu walka o dwa wręcz przeciwne sobie stanowiska. Gdy bowiem popierany przez liczne kraje wniosek duński domaga się jeszcze ściślejszego niż dotychczasowe formułowania pojęcia największego uprzywilejowania, to agrarno-eksportowe kraje Europy wschodniej dążą do zniesienia tej klauzuli dla swych produktów rolniczych i zastąpinia jej systemem wzajemności.

Wypracowany projekt rezolucji uwzględnia życzenie pierwszej grupy państw o tyle, że zwraca się do Rady Ligi Narodów z prośbą, by poleciła Komisji Gospodarczej dalsze prace nad kwestją największego uprzywilejowania przy pomocy rzeczoznawców z krajów szczególnie zainteresowanych i z uwzględnieniem stanowisk, zajętych w dyskusjach Drugiej Komisji. Równocześnie zaś Rada Ligi Narodów ma być proszona o wniesienie tego przedmiotu na porządek dzienny Gospodarczej Konferencji Rządów w chwili, gdy odnośne prace Komisji Gospodarczej postąpią już w odpowiedniej mierze naprzód.

Niezależnie od tego jednak w myśl ustalonego przez Zgromadzenie Ligi Narodów programu, dotyczącego wspólnej akcji gospodarczej, na porządek dzienny wniesione będzie także żądanie państw agrarnych, wyrażone w szczególności w uchwałach Konferencji warszawskiej co do ceł uprzywilejowanych. Odrzucono natomiast zbyt dogmatyczną interpretację największego uprzywilejowania, uważając pewne elastyczne stosowanie tej klauzuli za wskazane w tych wypadkach, w których konieczne jest ułatwienie zawarcia układów, wiodących do faktycznego postępu w życiu gospodarczem narodu. Komisja zajęła się wreszcie wzmagającem się z każdym dniem niebezpieczeństwem dumpingu sowieckiego, nie doszła jednak do uchwalenia wspólnej akcji obronnej. W głównej zaś mierze sprzeciwiały się temu Niemcy.

Fiasko angielskiej propagandy węglowej w Skandynawji

„Rheinisch-Westf. Zeitung" z 7 bm. w obszernej korespondencji ze Sztokholmu stwierdza, że po angielskim ministrze górnictwa Shianwellu, który bawił w Skandynawji by prowadzić tam propagandę węglową na szeroką skalę, zjawił się polski minister handlu Kwiatkowski i sparaliżował zabiegi angielskiego kolegi. Jak zaznacza czołowy organ handlowy Norwegji „Norges Handels Og Sjöfarstidende" nie szczędzono Anglikom wyrzutów co do sposobu traktowania klijenteli. Organ ten stwierdza ponadto, iż zdaniem skandynawskich kół fachowych węgiel polski jest bez porównania lepiej przesiewany, niż ten sam gatunek angielski, a Polacy wobec klijenteli zachowują się pod każdym względem grzeczniej, niż Anglicy.

W szczególności Polacy uwzględniają każdą reklamację i dostarczają towaru ze znacznie mniejszą przymieszką węgla drobnego. Wreszcie polskie warunki dostawy sa o wiele elastyczniejsze od angielskich. Można bowiem w Polsce według życzenia otrzymać węgiel gruby, orzechowy lub drobny bez specjalnego wymienienia gatunku w umowie. Anglikom dano w Skadynawji wogóle do zrozumienia, że o zwiększonym zdobycie ich węgla nie może być mowy, dopóki cena jego wraz z kosztami transportu nie wypadnie taniej od ceny polskiej, albo też Anglja nie dojdzie do porozumienia z Polską.

Na szczególną uwagę zasługuje „przypadek" że w czasie podróży propagandowej Anglików po Skandynawji bawił tam także — „obserwator polski" mianowicie dyrektor Szemiński, wybitny członek polskich eksporterów węgla. W udzielonych prasie skandynawskiej wywiadach p. Szemiński paraliżował skutecznie zabiegi angielskie, opisując szczegółowo stosunki kopalniane w Polsce, oraz rozbudowę zakładów w Gdyni i w Gdańku, jak i linij kolejowych między poszczególnemi rewirami węglowemi, a temi dwoma portami, która to rozbudowa świadczy właśnie najlepiej o rozwoju polskiego górnictwa węglowego. Nie szczędził p. Szemiński także Anglikom ostrych słów, zarzucając im brudną konkurencję. Okazuje sie zatem, iż wbrew twierdzeniom prasy londyńskiej, propaganda angielska w Skandynawji nie cieszyła się zbytniem powodzeniem.

Ze światowych rynków zbożowych

Nadprodukcja poszczególnych gatunków odbija się coraz dotkliwiej na notowaniach. Objaw ten można zaobserwować zwłaszcza w odniesieniu do jęczmienia, którego dostawy na rynki światowe zwiększyły się bardzo od początku bieżącego sezonu, tj. od 1 sierpnia br. Od daty tej do obecnego momentu Sowiety załadowały ca 169,000 tonn, podczas gdy w roku ubiegłym jęczmienia rosyjskiego w tym okresie czasu nie było prawie zupełnie na rynkach europejskich. Jednocześnie z dostawą jęczmienia Sowiety dostarczają też znaczne ilości pszenicy i kukurydzy. Transporty pszenicy, załadowanej już do Europy, wynoszą 396.000 tonn, kukurydzy zaś 30,000 tonn Urzędowe obliczenia tegorocznych zbiorów pszenicy w Ameryce wykazują dużą zwyżkę w stosunku do ubiegłego roku. Produkcja pszenicy ozimej w Stanach Zjednoczonych wynosi 16,3 milj. tonn i jest o 0,8 milj tonn większa, niż w poprzednim roku. Zbiory pszenicy jarej również są większe o 100,000 tonn i wynoszą 6,2 milj. tonn. Zbiory kanadyjskie osiągnęły przeszło 10 milj. tonn, tj. o 2 milj. t są większe, niż w roku ubiegłym. Jeżeli uwzględnimy remanenty pszenicy amerykańskiej, obliczone na 10 milj., t., będziemy mieli pełny obraz sytuacji w tej dziedzinie produkcji zbożowej. Horoskopy poprawy tendencji są więc dość słabe wobec widocznej nadprodukcji, która będzie ciążyła na rynkach światowych.

Sytuacja na poszczególnych rynkach europejskich kształtowała się w tygodniu ubiegłym następująco: na **rynku szwedzkim** ceny wszystkich zbóż uległy lekkiej redukcji Na **rynku duńskim** dominowały nadal dostawy żyta sowieckiego, które było sprzedawane po cenach b niskich. Obroty na **rynku austrjackim** były bardzo małe Dla pszenicy pochodzenia krajowego i zagranicznego naogół brak zainteresowania. Jedynie towar węgierski był dość intensywnie poszukiwany i zyskał na cenie. Rynek żytni nie wykazał poprawy, do czego przyczynił się brak popytu przy dość obfitej podaży. **Rynek węgierski** pozostawał pod znakiem pewnej depresji. Konkurencja pszenicy rosyjskiej wpłynęła bardzo ujemnie na rozwój tranzakcyj eksportowych. Z tego też tytułu obroty były niewielkie Pewne ilości sprzedano do Szwajcarji, Austrji i Czechosłowacji. Podaż żyta zwiększyła się znacznie, wywołując dalsze osłabienie cen. Obroty kukurydzą dokonywane były w bardzo małych rozmiarach po cenach utrzymanych. Tylko jęczmień browarny, który wypadł w bieżącym roku jakościowo bardzo dobrze, znajdował chętnych nabywców zagranicą, zwłaszcza w Austrji. Również zainteresowanie owsem wzrosło dość poważnie, co wywołało uawet lekką zwyżkę. Tendencja dla pszenicy na **rynkach niemieckich** wobec znacznej podaży słaba. Ceny utrzymały się jednak na dotychczasowym poziomie, dzięki podniesieniu procentu przemiału zboża krajowego do 80 proc. oraz podwyższeniu stawek celnych przywozowych

na pszenicę i mąkę. Zainteresowanie dla jęczmienia słabe, ceny niższe. Dla owsa tendencja nieco lepsza.

Na rynkach krajowych w dalszym ciągu zastój w obrotach, tendencja utrzymana. Notowano ostatnio za 100 kg. parytet wagon w Warszawie w złotych: żyto 18.75 — 19, pszenica 28 — 29, owies jednolity 20 — 22, jęczmień na kaszę 20 — 21, browarny 25 — 26,50; parytet Poznań: żyto 17,75 — 18,25, pszenica 25,50 — 27,25, jęczmień przemiałowy 19 — 21,50, browarny 25,50 — 27,50, owies 17 — 19; parytet Kraków: pszenica dworska czerwona 28,50 — 29, biała 28 — 28,50, targowa 27 — 27,50, żyto dworskie 19— 19,50, targowe 18,50 — 19, owies dworski 23 — 23,50, targowy 22 — 22,50; parytet Wilno: żyto 18 — 18,50, pszenica 28 — 29, owies 20 — 21, jęczmień na kaszę 20 — 21, browarny 24 — 25; parytet Lwów: pszenica dworska 26 - 26,50, zbiorowa 23,75 — 24,25, żyto jednolite 18 — 18,50, zbiorowe 17,25 — 17,75, jęczmień przemiałowy 17,50 — 18, owies 16,50 — 17.

Nie będzie reformy podatkowej w drodze dekretu

Ministerstwo Skarbu zawiadomiło Związek Izb Przemysłowo Handlowych, iż nie zamierza zasadniczo spowodować przeprowadzenia reformy ustawodawstwa podatkowego za pomocą rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, wydawanych na podstawie art. 44 ust. 5. Konstytucji. Jednocześnie Ministerstwo Skarbu prosi jednak Związek Izb Przemysłowo Handlowych o przesłanie mu wniosków ustawodawczych, zaznaczając ze swej strony, że opracowywany obecnie przez Ministerstwo Skarbu projekt ordynacji podatkowej będzie we właściwym czasie udzielony Związkowi Izb Przemysłowo Handlowych do wiadomości.

W sprawie kontroli podatkowej

Przy władzach podatkowych istnieją tzw. biura informacyjne, których zadaniem jest wykrywanie płatników, uchylających się od podatków, bądź wykrywanie ukrytego majątku, podlegającego opodatkowaniu.

Swego czasu, na skutek starań organizacyj gospodarczych, działalność tych biur ograniczono na terenie banków o tyle, że biura zaprzestały badań ksiąg handlowych, w których notowane są pozycje poszczególnych kont.

Obecnie sfery gospodarcze podjęły w tej sprawie ponowne starania w ministerstwie skarbu, gdyż ten sposób kontroli bywa jednakże niekiedy praktykowany.

Sprawa jest dość skomplikowana. Z jednej strony kontrola podatkowa jest rzeczą normalną i niezbędną, z drugiej jednak — system ten prowadzi często w konsekwencji do lokowania kapitałów w bankach zagranicznych, nie podlegających takiej kontroli fiskalnej.

Przeciw nadmiernym wymaganiom Izb skarbowych

Wobec powtarzających się wypadków w których izby skarbowe żądają od odbiorców, by nadsyłali władzom skarbowym imienne listy odbiorców dla wymiaru podatku obrotowego, Ministerstwo Skarbu wydało pewnej izbie skarbowej pouczenie, że w danych wypadkach należy wydelegować urzędnika urzędu skarbowego do firmy celem przejrzenia ksiąg handlowych i porobienia notatek. Tem samem Ministerstwo uznało, że odnośne żądania izb skarbowych szły zbyt daleko, gdyż obciążały niesłusznie pracą przedsiębiorstwa, zobowiązane tylko do przedkładania swych ksiąg do wglądu w takich wypadkach, w których chodzi o ustalenie wymiaru podatku obrotowego dla odbiorców danych przedsiębiorstw.

—oSo—

Dodatnie saldo bilansu handlowego za wrzesień

Według obliczeń głównego urzędu statystycznego, saldo bilansu handlu zagranicznego Polski we wrześniu br. jest dodatnie i wynosi 21,398,000 zł.

Na aktywność bilansu handlowego wpłynął wzrost wywozu, a zmniejszenie się w wadze przywozu. Przywieziono we wrześniu ogółem 292.707 ton towarów o wartości 190,443 tys. zł — W porównaniu do sierpnia br. przywóz we wrześniu br. zmniejszył się w wadze o 32,124 tony, wzrósł natomiast w wartości o 1,940 tys. zł. Wywieziono natomiast we wrześniu 1.719.214 ton towarów o wartości 211.841 tys. zł. W porównaniu do sierpnia br. wywóz z Polski we wrześniu br. wzrósł w wadze o 121,541 ton, w wartości o 10.355 tys. zł.

Najważniejsze zmiany w przywozie wyraziły się w zmniejszeniu przywozu: ryżu i nawozów sztucznych. Natomiast wzrósł przywóz futer, tkanin, obuwia i kaloszy. Ponadto wzrósł przywóz surowców hutniczych, papierniczych i tłuszczów.

Ważniejsze zmiany w wywozie towarów z Polski wyraziły się przedewszystkiem we wzroście wywozu zbóż, przy jednoczesnem zmniejszeniu się wywozu cukru. Pozatem zwiększył się wywóz trzody chlewnej, węgla, cynku, nasion oleistych i i buraków cukrowych. Zmniejszył się natomiast wywóz papierówki drzewnej i nawozów sztucznych.

Bilans Banku Polskiego

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę październik br. wykazuje zapas złota 561 milj. 811 tys. złotych, tj. o 26 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczono do pokrycia zmniejszyły się o 24 milj. 742 tys. złotych do sumy 297 milj. 110 tys. zł., natomiast niezaliczone do pokrycia wzrosły o 2 milj. 83 tys. złotych do sumy 117 milj. 312 tys. złotych. Portfel wekslowy zwiększył się o 15 tys. zł. i wynosi 720 milj. 330 tys. zł. Pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 5 milj. 847 tys. złotych do sumy 73 milj. 892 tys. złotych.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 13 milj. 765 tys. zł. (205 milj. 907 tys. złotych). Obieg biletów bankowych spadł o 36 milj. 465 tys. zł. (1.336 milj. 490 tys. zł.).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 36,43 (6,43 proc. ponad pokrycie statutowe) pokrycie kruszcowo-walutowe 55.69 proc. (15.69 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 42.04 proc.

Cła wywozowe na drzewo surowe w Polsce

W „Polonji" czytamy: Obowiązujące obecnie w Polsce cła wywozowe na surowiec drzewny — ze względu na swą umiarkowaną wysokość — nie wywierają ujemnego wpływu na sytuację własności leśnej. Dla przemysłu krajowego posiadają one niewątpliwie znaczenie dodatnie jako czynnik kalkulacyjny, wyrównujący działanie nadmiernej rozpiętości niemieckich stawek celnych, uprzywilejowujących drewno okrągłe na szkodę półfabrykatów. Ponieważ te cła wywozowe, pomyślane jako środek popierania przemysłu, nie noszą charakteru fiskalnego, przeto wydaje się całkiem uzasadnionym wniosek, aby wpływy skarbowe, pochodzące z tego źródła, były przeznaczone na popieranie eksportu uszlachetniającego (t. zn. półfabrykatów), w pierwszym rzędzie eksportu o charakterze pionierskim. Obniżenie względnie całkowite uchylenie ceł wywozowych byłoby z naszej strony możliwe jedynie w tym wypadku, gdyby Niemcy zgodziły się na udzielenie Polsce równoważnych korzyści w postaci odpowiednio dużej redukcji stawek ceł przywozowych na materjały tarte.

Udział kapitałów zagranicznych w przemyśle polskim i bankowości

Według dokonanych ostatnio obliczeń w dn. 1. I. 1930 roku na 3,448,628 tys. zł. kapitału zakładowego spółek akcyjnych, przemysłowych i bankowych w Polsce było 1,185,611 tys. zł kapitału zagranicznego. A więc udział kapitału zagranicznego wynosi 37,3 proc.

Najwyższy odsetek kapitału zagranicznego znajduje się: w elektrowniach 76,1 proc., w przemyśle naftowym 71,5 proc. i w przemyśle górniczo-hutniczym 65,2 proc. Dalszy udział kapitału zagranicznego jest następujący: w przemyśle elektro-technicznym — 40,7 proc., chemicznym 37,6 proc., papierniczym 25,6 proc., metalowym 23,1 proc. Udział kapitału zagranicznego w bankach wynosi 24.6 proc. W przemyśle rolnym i hotelarsko-uzdrowiskowym kapitał zagraniczny nie występuje wcale.

Przyjmując za 100 proc. całość kapitału zagranicznego w kapitale zakładowym spółek akcyjnych w Polsce — udział kapitału zagranicznego pod względem narodowości jest następujący: francuski 24,8, niemiecki 24, amerykański 17,9, belgijski 7,7, szwajcarski 7,1, angielski 4,4, austrjacki 3,7 proc.

Stan inflacji w Rosji sowieckiej

Ogłoszony został bilans emisyjny Komisarjatu Finansów Z. S. R. R. z 1-go września r. b. Wykaz ten oznacza niebywałe dotąd zwiększenie emisji skarbowej.

Emisja ta wynosiła 1. stycznia 1929 tylko 937.2 milj. rubli, dnia 1. stycznia 1930 już 1.323.9 miljonów a 1. września 1930 wzrosła do 2.057.2 miljonów rubli.

Łączna suma emisji bankowej i skarbowej, czyli całego obiegu pieniężnego Rosji Sowieckiej wynosiła:

1 marca 1930 r.	2.874·5	miljona rb.
1 lipca 1930 r.	3.496.8	„ „
1 września 1930 r.	4.234·1	„ „

Fabryka na falach morza

Parowiec „Seapro" został w tych dniach wyekwipowany w Anglii, jako pływająca fabryka przetworów z ryb i odbywa obecnie pierwszą swą podróż ku brzegom południowo-zachodnim [illegible]ki. Parowcowi towarzyszy cała flotyla łodzi motorowych, które będą wykonywać właściwy połów, a ilość ryb dostarczanych jest na 60—100 ton dziennie.

Ekspedycja ma na celu wielorakie wykorzystanie ryb, w zależności od ich gatunków. Niektóre z nich zostają odrazu zamienione na paszę dla bydła i drobiu, inne mają znaczenie z powodu dostarczanych tłuszczów, lub tranu leczniczego, inne wreszcie nadają się na konserwy jadalne.

Przy budowie okrętu przeznaczonego specjalnie dla przemysłu rybnego, należy to przy[illegible] pod uwagę, iż średnia ilość wody zawartej w rybach, wynosi dużo, bo 70—75 proc. Ponieważ okręt nie może być obliczony na tak dużą ilość wody, więc większość ryb wyłowionych musi przejść uprzednio przez suszarki.

Pośledniejsze gatunki ryb są podnoszone z łodzi i wrzucane wprost do maszyn przerabiających je, ustawionych z obu stron na pokładzie parowca. Maszyny posiadają walce zaopatrzone w zęby, i obracają się z różną szybkością, rwąc mięso rybie na części. Otrzymany w ten sposób materjał zostaje przepuszczony przez sterylizatory, gdzie następuje ścięcie białka i zabicie szkodliwych bakteryj pod wpływem pary. Następnym procesem jest suszenie mięsa.

Odbywa się ono w 4 równoległych cylindrach, ogrzewanych parą. Stąd zostaje mięso wyładowane do elewatorów, których jest dwa: jeden dla „białych", a drugi dla oleistych ryb.

Pierwsze — po ostudzeniu zostają przepuszczone przez separator magnetyczny, którego celem jest wyeliminowanie wszelkich kawałków metali, następnie przez młynek, poczem umieszczone w workach, są gotowe na sprzedaż.

Ryby oleiste z drugiego elewatora, idą do t. zw. ekstaktorów, gdzie pod działaniem trzychloretylenu oddają swój tłuszcz. Ciecz otrzymana zostaje poddaną destylacji, a czysty tłuszcz wyciągnięty tą drogą, zlany do baryłek, poczem odtłuszczone mięso przechodzi takie same koleje, jak dla ryb „białych".

Wszystkie te operacje odbywają się zupełnie automatycznie, za pomocą maszynerji, pędzonej elektrycznością.

W tylnej części parowca są znów umieszczone warsztaty, wyrabiające puszki blaszane, go[illegible] ryby i pakujące je do puszek, jako konserwy jadalne. [illegible] inny dział zajmuje się wygotowywaniem tranu z organów [illegible].

Całości instalacji dopełnia chłodnia, gdzie są przechowywane gotowe konserwy jadalne.

Po wykryciu tajemniczego zamachu

KOMUNIKAT PAT.

W sprawie aresztowań wśród warszawskiej P. P. S. pod zarzutem przygotowania zamachu na marsz. Piłsudskiego, wydała PAT-na w poniedziałek w nocy następujący komunikat:

„Władze bezpieczeństwa zaaresztowały kilku członków milicji PPS CKW pod zarzutem przygotowywania akcji terorystycznej. Według dotychczasowych zeznań, organizatorem tej akcji był Jagodziński, który zamierzał rzucić bombę na samochód Marszałka Piłudkiego, używając swych towarzyszy do osłonięcia strzałami rewolwerowemi swej ucieczki".

Co podaje prasa sanacyjna

Historja nieudanego zamachu przedstawia się wedle relacji „Kurjera Porannego":

Piort Jagodziński, lat 42, pracownik biura budowlanego, oddawna członek bojówki PPS (CKW), organizator zamachu na gen. Skałłona uległ pod wpływem potwornej demagogji przeciwrządowej w prasie socjalistycznej, psychozie: postanowił dokonać zamachu na Marszałka Piłsudskiego, głosząc, iż „nadszedł okres czynnej walki politycznej". Drugi Niewiadomski.

Jako wytrawny bojowiec, wiedział, iż samemu trudno bez poświęcenia własnego życia rzucić bombę pod przejeżdżający samochód; szukał sobie pomocy. Na podstawie tedy dawnych, nieudanych zresztą, projektów PPS CKW, dotyczących przekształcenia dawnej milicji PPS-owej w „piątki" bojówkowe, Jagodziński rozpoczął od szukania na własną rękę czterech pomocników. Ktoś z milicji socjalistycznej nastręczył mu żądanych ludzi. Znalazł się również lokal: Leszno 55, prywatne mieszkanie niejakiego Malika.

Tam zapraszał Jagodziński swych towarzyszów na narady konspiracyjne.

Agenci polityczni, poinformowni o zagadkowych zebraniach konspiracyjnych, zarządzili obserwację. Wkrótce dowiedziano się, że na pierwszem, zorganizowanem przez Jagodzińskiego posiedzeniu, zagaił on narady ściągniętym z artykułów i odezw cekawistycznych frazesem: „nadszedł okres czynnej walki z bezprawiem". Dyskusja, prowadzona z należytemi ostrożnościami, trwała dość długo. Jagodziński, wciągając swych pomocników w arkana sztuki zamachowej, unikał wszelkich konkretnych wyjaśnień — o co właściwie chodzi? Wynik był taki, że jeden z czterech, Ewaryst Chróścicki, oznajmił, że jeżeli chodzi o robotę krwawą, to on jest do niej za stary. Chróścicki wyszedł przed innymi i więcej już się u Malików nie pokazał.

Zbiórka druga. Miejsce Chróścickiego zajął inny bojowiec. Jagodziński mimo dość obcesowych już nalegań, nie chciał wyjawić, kogo ma na myśli, mówiąc o „sprzątnięciu".

Podczas spotkania trzeciego, wciąż w mieszkaniu Malików, nacisk wspólników na Jagodzińskiego, by rozkonspirował wreszcie swe plany, był tak silny, że organizator czuł się w obowiązku przedstawić sposób, w jaki projektowany zamach ma się odbyć.

Jagodziński — jak mówił — odegra w nim główną rolę, rzuci mianowicie bombę pod wóz samochodowy. Towarzysze, zaopatrzeni w rewolwery, mają niezwłocznie po zamachu wystrzelać magasyny, aby ogniem zagrodowym ułatwić mu ucieczkę, poczem sami się ukryją. Na wszelki wypadek w pobliżu oczekiwać będzie taksówka, do której gdyby Jagodziński zraniony został bombą, mają go spiskowcy dowlec i razem pełnym gazem uciekać...

W trakcie rozwijania tego planu, jeden z obecnych zapytał:

— Przecie ryzykujemy skórę. Czy tu chodzi o tego starego z wąsami? (uczynił przytem odpowiedni ruch rękami).

Jagodziński po chwili namysłu odparł:

— Tak.

Zaległo milczenie, przerwane wnet przez Jagodzińskiego: Robota będzie miała miejsce w piątek (ubiegłego tygodnia) po południu, w chwili, kiedy on będzie wracał samochodem z Prezydjum Rady ministrów do domu. Miejsce zamachu: Aleje Ujazdowskie przed domem Nr. 36. Ucieczka dość łatwa — po przez domy przechodnie. Frascati, park sejmowy...

Spiskowiec Trochimowicz: — Myślałem, że to chodzi o odbicie jakiegoś więźnia. Na taką historję, jak chce Jagodziński, nie pójdę.

Gdy nadszedł piątek — teren w Alejach Ujazdowskich obsadzony był przez policję, uprzedzoną już dnia poprzedniego o możliwości zamachu.

Marszałka Piłsudskiego przewieziono do Belwederu inną drogą.

Spisek spełz na niczem.

Z zeznań bardzo szczerych, członków „piątki", wynika, że gdy dowiedzieli się od Jagodzińskiego, iż zamach ma być skierowany przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu, zdecydowani byli w żadnym wypadku nie brać w nim udziału. Nastąpiło w nich załamanie się.

Policja zarządziła dalszą obserwację nad Jagodzińskim i wciągniętymi przez niego do spisku ludźmi i dopiero po ustaleniu kontaktu przystąpiła w nocy z niedzieli na poniedziałek do aresztowań i likwidacji organizacji zamachowej.

DALSZE ARESZTOWANIA

Wczorajszy „Kurjer Poranny" podaje:

Śledztwo w sprawie wykrycia „piątki bojówkarzy, która chciała wykonać zamach na Marszałka Piłsudskiego, prowadzone jest energicznie w dalszym ciągu. Akta sprawy oraz samych aresztowanych oddano do rozporządzenia sędziego p. Skórzyńskiego.

Policja przeprowadza dalsze aresztowania w związku z zeznaniami pochwyconych bojowców. M. in. o g. 3 nad ranem z poniedziałku na wtorek aresztowano w Białej Podlaskiej b. posła PPS. CKW p. Edmunda Chodyńskiego. Chodyński jeden z wybitniejszych działaczów PPS CKW, podobno szef bojówki cekawistycznej, opuścił nagle Warszawę jeszcze przed dniem, wyznaczonym na zamach, tj. przed piątkiem ub. tygodnia. Chodyńskiego przewieziono do Warszawy i poddano badaniom.

Okazuje się, że członkowie pochwyconej „piątki": Pożycki, Białkowski i Raczyński, byli pracownikami Kasy Chorych.

We wtorek policja dokonała rewizji w podwórzu zarządu Kasy Chorych i w szopie, gdzie bojowiec Trochimowicz rozpakowywał lekarstwa. Poza belkami szopy znaleziono dwa nowe rewolwery, w tem jeden browning, owinięty w numer gazety „Robotnik" z dn. 11 bm. Chróścicki, który jak wiadomo z zeznań, odmówił Jagodzińskiemu wzięcia udziału w zamachu na Marszałka Piłsudskiego, pracował ongi również w Kasie Chorych. Za najbardziej zuchwalego i gotowego na wszystko uchodził w kołach socjalistów Trochimowicz, który ongi występował jako bojówkarz w Białymstoku.

• • •

Socjaliści: Pietkiewicz i Michalak aresztowani zostali onegdaj pod zarzutem nielegalnego przechowywania broni. Ze względu na podeszły wiek, zwolniono ich we wtorek z aresztu.

Co mówi prasa opozycyjna

Warszawski Okr. Kom Rob. PPS. powziął w poniedziałek następującą uchwałę: „OKR. z oburzeniem protestuje przeciw prowokacyjnym informacjom w półurzędowej „Iskrze", ogłoszonym w nadzwyczajnym dodatku „Kurjera Porannego", dotyczącym ostatnich aresztowań szeregu towarzyszów. OKR piętnuje nikczemne insynuacje i wyraża całkowite zaufanie aresztowanym towarzyszom".

O relacjach „Kurjera Porannego" pisze „Robotnik": „Tu prowokacja „Kurjera Porannego jest tak potworną, że aczkolwiek od podobnych zbiorów prasowych można wszystkiego oczekiwać, to przecież na widok tego bezdennego łajdactwa ogarnąć musi zdumienie. Ciekawi tylko jesteśmy, do jakich dalszych przedsięwzięć ma służyć ta prowokacja, przewyższająca swym cynizmem nawet to, do czego była zdolna ochrana carska".

„Polonja", organ p. Korfantego, pisze na marginesie ostatnich aresztowań: „Ma się niemal wrażenie, że ten nieudały zamach był sanacji potrzebny i że w obecnym momencie jest jej niesłychanie na rękę, czy to jako przedwyborczy materjał agitacyjny, czy też dla innych, niejasnych w tej chwili celów".

LIST OTWARTY I ODEZWA

W sprawie zamachu wydał Wacław Sieroszewski list otwarty do robotników, w którym powiada m. in.: „...Stała się rzecz straszliwa, zadająca bolesny cios wszystkim przyjaciołom i stronnikom ruchu robotniczego. Z rąk organizacji robotniczej, której założycielem i przywódcą w najświetniejszych jej czasach był Józef Piłsudski, miał zginąć ten człowiek szlachetny, czysty, oddany całkowicie pracy nad lepszą przyszłością Narodu.

Zgroza przejmuje na myśl powodzenia tego czynu. Nietylko rozpętałaby się walka domowa, ale mielibyśmy jutro w granicach naszej Ojczyzny na zachodzie Niemców, na wschodzie — Moskali. Przyszłaby wojna światowa z całą jej zgrozą.

Robotnicy, zastanówcie się nad ohydą i grozą tego zamachu i szukajcie wyjścia z położenia, które uczyniło taki zamiar możliwy".

Osiem organizacyj sanacyjnych i wojskowych wydało odezwę, w której planowany zamach na marsz. Piłsudskiego porównuje z zamachem na śp. Prez. Narutowicza: „Wtedy na Majestat Rzeczypospolitej torgnęła się Narodowa Demokracja. Dzisiaj przy moralnem poparciu tej samej Narodowej Demokracji niepoczytalni cekawiści naszczuć i uzbroić chcieli robotnika polskiego. Mogła się stać najpotworniejsza zbrodnia, która niezmazaną hańbą okryłaby polską klasę robotniczą, strąciłaby kraj w odmęt anarchji i oddała na łup wrogów ościennych. Obywatele! Czas z tem skończyć! Wszystkie środki użyte być muszą, ażeby czerwonem żelazem wypalić gangrenę Targowicy!"

MARSZ. PIŁSUDSKI — W OTWARTYM SAMOCHODZIE NA ULICACH WARSZAWY

We wczorajszym „Kur. Por." czytamy:

P. Marszałek Piłsudski został zawiadomiony wczoraj popołudniu przez ministra spraw wewnętrznych o szczegółach udaremnionego zamachu. P. Marszałek wysłuchał referatu, dotyczącego przebiegu wstępnego śledztwa i usiłował odtworzyć okoliczności, wśród których krytycznego dnia pracował, a w szczególności, dlaczego nie wyjechał z Belwederu. Stało się to z powodu nawału pracy i pilnych zajęć państwowych.

Wczoraj późnym wieczorem, gdy miasto było już poruszone wiadomością o udaremnieniu zamachu na Marszałka Piłsudskiego i wykryciu sprawców — o godz. 10 wieczorem pojawił się nagle na głównych ulicach miasta p. Marszałek w otwartym samochodzie w towarzystwie adjutanta. Marszałek Piłsudski jechał po skończonej pracy z Prezydjum Rady Ministrów do Belwederu przez Krakowskie Przedmieście i Aleje.

W pewnej chwili, gdy na Nowym Świecie utworzył się zator z taksówek i samochód Marszałka musiał zwolnić, publiczność, licznie zgromadzona o tej godzinie na ulicy, gorąco witała przejeżdżającego p. Marszałka.

DEMONSTRACJE W CZĘSTOCHOWIE PRZECIW PPS.

„Il. Kur. Codz." donosi z Częstochowy: „We wtorek popołudniu odbyła się tu olbrzymia manifestacja mieszkańców m. Częstochowy, wśród której przeważali robotnicy i b. wojskowi. Po przedefilowaniu przez główne ulice miasta olbrzymi tłum pod przewodnictwem byłych wojskowych udał się do lokalu PPS. (CKW), gdzie zdemolowali całkowicie lokal. Z lokalu zabrano wszystkie sztandary i w olbrzymim pochodzie udano się na plac przed magistratem, skąd po zerwaniu sztandarów z drzewców, drzewce te zostały spalone. Następnie po przemówieniu kilku mowców zebrani odśpiewali „Pierwszą Brygadę". Po wzniesieniu okrzyków na cześć Marsz. Piłsudskiego i zagaszeniu ogniska, tłum rozszedł się.

Próbowano jeszcze zdemolować lokal redakcji tygodnika PPS. „Częstochowianin", jednak przywódcy byłych wojskowych uspokoili tłum, który się wkrótce rozszedł.

Prezydent miasta Jarmułowicz (PPS., CKW.) ukrył się przed tłumem".

HUMOR WYBORCZY

O nowe fotele w przyszłym sejmie!

(t) Mimo, że stoimy dopiero w pośrodku walki wyborczej i, że niektórzy sceptycy powątpiewają niekiedy w życie nowego Sejmu, niemniej przeto proponujemy już dziś następujące nowe fotele dla kandydatów względnie w swoim czasie nowych posłów:

Dla p. Ciołkosza — dziecinne krzesło, z wysokiem oparciem i przyrządem do wysuwania.

Dla p. Łańcuckiego: żelazne krzesło, wytrzymałe na wszelkie próby rzucania, ciskania i łamania.

Dla niektórych przedstawicieli Agudy, wzgl. żydowskich kandydatów „bloku przemysłowego" w Warszawie i Żydów na sanacyjnej liście: fryzjerskie fotele do mydlenia siebie i drugich.

Dla p. gen. Składkowskiego (o ile przyjmie mandat i będzie posłował): siedzenie wyjęte z aeroplanu.

Dla p. Pochmarskiego (o ile będzie kandydował i otrzyma mandat): fotel recenzencki z „Bagateli", lub teatru im. Słowackiego, a conajmniej z teatrów warszawskich.

Dla pp. Witosa, Barlickiego, Liebermanna, Korfantego i tow. z Brześcia: ławę z twierdzy, dla miłych wspomnień i jako „odpowiednie" memento.

Dla p. Świtalskiego: siodło „Kasztanki".

Zaś dla konstytucji — nie będzie chyba potrzeby:

FOTEL ELEKTRYCZNY?

Przywódca hitlerowców „nie rozmawia z Żydami“

Londyn. (ŻAT). „Manchester Guardian“ donosi z Berlina, że pewna Żydówka ze Stanów Zjednoczonych, przedstawicielka wpływowych organizacyj, bawiąc w Berlinie zwiedziła siedzibę narodowo- socjalistów, gdzie wyraziła życzenie odbycia rozmowy z przywódcą hitlerowców dr. Göbbelsem. Odmówiono jej jednak i oświadczono, że dr. Göbbels „zasadniczo nie wdaje się w rozmowy z Żydami“. Przytem dama doznała w siedzibie narodowo- socjalistów różnych przykrości i zmuszona była czemprędzej stamtąd się oddalić. „Manchester Guardian“ zaznacza, że nazwiska wspomnianej osoby nie przytacza jedynie na wyraźne jej życzenie. Pismo nadmienia, że w kraju cywilizowanym można byłoby przynajmniej spodziewać się bardziej grzecznego stosunku do kobiety.

Małe nadzieje polepszenia sytuacji Żydów w Rumunji

Bukareszt (ŻAT) W rozmowie z przedstawicielem Ż. A. T. prezes generalnej rady Żydów rumuńskich dr. Meir Ebner w następujący sposób scharakteryzował pogląd reprezentacji Żydów rumuńskich na zmianę rządu.

W nowym rzadzie dopatruję się kontynuatora poprzedniego Sadzę, że p. Mironescu zajmować będzie stanowisko premjera do powrotu Maniu z podróży kuracyjnej. Trudno przewidzieć, czy sytuacja za 2—3 miesiące będzie tą samą co obecnie. Prawdopodobnem jest jednak, że raczej ulegnie pogorszeniu, gdyż trwające przyczyny zła w ciągu miesięcy zimowych pogłębią się w swem działaniu, tak, że król będzie się widział zmuszony zdecydować się na zmianę regime'u mimo że pragnie uniknąć nowych wyborów Z punktu widzenia żydowskiego powiedzieć należy, że w osobie nowego szefa rządu widzimy znakomitą osobistość, która w każdym bądź razie nie jest nieprzychylnie dla Żydów usposobiona Życzylibyśmy sobie, aby nowy premjer nie trzymał się dotychczasowej polityki laisser faire. Pocieszającą jest zmiana na stanowisku ministra spraw wewnętrznych. P Voida z swoją metodą „życzliwej pobłażliwości“ nieraz dawał antysemitom świetną okazję działania. W naszem mnie naniu p. Voida skompromitował siebie i politykę rządu. Nowy minister spraw wewnętrznych p. Michalake jest osobistością poważną i budzącą zaufanie Niewątpliwie nie będzie on kontynuował polityki p Voida. Czy będzie on jednak zdolnym działać energicznie przy wystąpieniach antysemickich, to się dopiero z czasem okaże Nauczeni dotychczasowem doświadczeniem, żydowscy przedstawiciele parlamentarni nie dadzą staro- nowemu rządowi zaliczkowego zaufania. Stanowisko nasze będzie odpowiadało nie słowom, lecz czynom rządu. W każdym bądź razie nasze życzenia na polepszenie sytuacji są znacznie silniejsze, niż nasze nadzieje.

—o—

ZWŁOKI SJONISTY- WETERANA PRZEWIEZIONE Z NOWEGO JORKU DO PALESTYNY. Do Palestyny sprowadzone zostały zwłoki dr. Mojżesza Mintza z Nowego Jorku. Zmarły (ur. w 1860 w Brześciu n/B) był jednym z pierwszych członków związku sjonistycznego „Bilu“ W pogrzebie dr. Mintza brali udział liczni „biluowcy“ i inni przyjaciele zmarłego. Dr. Mintz został pochowany w Gedera, gdzie w r. 1804 założył miejscowy „Beth Am“.

USYSZKIN, HOOFIEN I M. BEN- HILEL HAKOHEN W BUKARESZCIE. W Bukareszcie bawił przez kilka dni w drodze powrotnej z Pragi do Wiednia p. M. M. Usyszkin, który odbył tu szereg konferencji z przedstawicielami różnych organizacji. P. Usyszkin oświadczył przedstawicielowi Ż. A. T., że po porozumieniu sie z sędzią Mack'em i p. Feliksem Warburgiem zdecydował się udać do Stanów Zjednoczonych w połowie grudnia br. Wraz z p. Usyszkinem w Bukareszcie bawił generalny dyrektor „Anglo- Palestin Bank“ p. Hoofien i pisarz hebrajski Mordechaj Ben- Hilel Hakohen. Wszyscy trzej udali się przez Constanzę do Palestyny.

136,000 WYBORCÓW- ŻYDÓW W BERLINIE. Zarząd gminy żydowskiej w Berlinie wykończył listy wyborców do ciał gminnych, które się odbędą 30 listopada br. Listy obejmują 136.000 wyborców.

KOMPOZYTOR ŻYDOWSKI — OFIARĄ KATASTROFY SAMOCHODOWEJ. Znany żydowski kompozytor teatralny Mordechaj Hochberg zabity został podczas katastrofy samochodowej w przejeździe do Rio de Janeiro w Brazylji, dokąd udawał się z grupą miejscowych aktorów żydowskich na występy gościnne. Hochberg opracował szereg motywów ludowych dla teatru żydowskiego. Zmarły przybył w r. 1926 z Wilna do Buenos Aires. Dla teatru żydowskiego pracował w ciągu 25 lat. W latach młodzieńczych Hochberg był artystą teatralnym.

Na froncie wyborczym

Plotki o kandydaturze Dra Thona w Warszawie

Onegdaj podała jedna z agencyj prasowych wiadomość, jakoby Dr Thon zamierzał wystawić własną listę ze swoją kandydaturą czołową w Warszawie i w innych okręgach b. Kongresówki. Jesteśmy upoważnieni do kategorycznego zdementowania tej niedorzecznej plotki. Dr. Thon odrzuca z oburzeniem wszelką podobną koncepcję, insynuującą mu zamiar wniesienia zarzewia i walk bratobójczych do organizacji sjonistycznej w b. Kongresówce. Dr. Thon nie miał ani nie ma zamiaru kandydowania gdziekolwiek poza Małopolską.

B. POS. PRAGER NIE CHCE KANDYDOWAĆ?

„Express Poranny“ dowiaduje się, że zatrzymany w Brześciu n. Bugiem b. poseł PPS CKW, dr. Prager odmówił podpisania deklaracji kandydackiej do Sejmu doręczonej mu za pośrednictwem władz więziennych.

ARESZTOWANIE PREZESA ZARZĄDU WYZWOLENIA W OSTROWI MAZOWIECKIEJ

Prokurator sądu okręgowego w Łomży dnia 11 bm. zarządził aresztowanie i osadzenie w więzieniu w Łomży Romana Janowskiego, prezesa zarządu powiatowego PSL Wyzwolenie w Ostrowi Mazowieckiej. Janowskiego postawiono w stan oskarżenia z art. 129 za kolportaż nielegalnych wydawnictw i art. 138 za czynne znieważenie policjanta na służbie.

B. POS BRZEZIŃSKI WYPUSZCZONY NA WOLNOŚĆ

Z Poznania donoszą: Aresztowany z polecenia sędziego w Wągrowcu za antypaństwowe wystąpienia na wiecu b. poseł NPR prawicy Brzeziński, został onegdaj wypuszczony na wolność.

B. POS. KWAPIŃSKI STANIE PRZED SĄDEM 27 B. M.

Rozprawa przeciwko b. posłowi Janowi Kwapińskiemu została wyznaczona na poniedziałek 27 bm Na rozprawę wezwano 10 świadków, w tem komendanta policji powiatowej w Olkuszu, komisarza Heina.

P. Kwapiński oskarżony jest o to, że dnia 1 grudnia ub. r. na wiecu w Olkuszu nawoływał do obalenia rządu przez użycie siły i zorganizowania masowego marszu na Warszawę. Grozi mu kara do 6 lat więzienia.

B. WOJEWODA LUBELSKI NIE ZOSTAŁ OSKARŻONY O ZNIEWAŻENIE PROKURATORA

Onegdaj doniósł „Wieczór Warszawski“, co następuje: Po wiecu Centrolewu w Lublinie w dniu 14 września br. prokurator lubelski wydał nakaz aresztowania b. posłanki Kosmowskiej, na żądanie wicewojewody Włoskowicza. Policja jednak zawiadomiła wojewodę Remiszewskiego, który aresztowanie kazał wstrzymać. Prokurator zwrócił się wobec tego telefonicznie z zapytaniem do ministerstwa sprawiedliwości, skąd otrzymał zawiadomienie, iż rozkaz aresztowania ma być wykonany. Jak wiadomo, p. Remiszewskiego wezwano do Warszawy, gdzie otrzymał dymisję. Wróciwszy do Lublina, odbył wobec dwóch świadków telefoniczną rozmowę z prokuratorem, po której to rozmowie prokurator zamierzał domagać się satysfakcji na drodze honorowej, czego jednak zaniechał na polecenie z Warszawy, a p. Remiszewski został oskarżony o znieważenie prokuratora.

Obecnie na podstawie wiadomości, udzielonych przez ministerstwo spraw wewnętrznych, agencja „Iskra“ upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomość dotycząca rzekomo pociągnięcia b. wojewody lubelskiego Remiszewskiego do odpowiedzialności karnej, zamieszczona w numerze 241 „Wieczoru Warszawskiego“ z dnia 14 bm. jest od **początku do końca wyssaną z palca kłamstwem.**

ZGON MATKI B. POS. PUTKA

W poniedziałek 13 bm. zmarła 78-letnia matka b. posła dra Józefa Putka, uwięzionego obecnie w Brześciu nad Bugiem. Pogrzeb jej odbył się w środę 15 bm. w Choczni. B. poseł Fidelus zwrócił się do sędziego Demanta o zwolnienie p. dra Putka na pogrzeb, prośba ta nie została atoli z powodu trudności technicznych — jak miał oświadczyć p. min. Car — spełniona.

15.000 PROTESTÓW WYBORCZYCH W KRAKOWIE

Do okręgowej Komisji wyborczej w Krakowie wpłynęło ogółem około 15.000 protestów z powodu niewciągnięcia na listy wyborców osób uprawnionych do głosowania. Jest to najwyższa cyfra protestów, jaką wniesiono w Krakowie podczas wyborów. Wniesione obecnie protesty są przedmiotem dochodzeń Komisji; wyborcy ominięci w spisach, którzy jednak wykazali dowodnie swoje prawa głosowania, zostaną uwzględnieni w spisie wyborców.

TO I OWO

Bezkrwawy pojedynek

Wiele wrzawy wywołała w Budapeszcie sprawa dwu Greków: byłego greckiego ministra, Apochelidesa i bogatego właściciela ziemskiego, Scousesa.

Panowie ci tak się posprzeczali, podobno o pewną panią, o której względy obaj się ubiegali, że wyzwali się na pojedynek. Policja jednak węgierska, dowiedziawszy się o tem, postanowiła nie dopuścić do krwawej rozprawy i roztoczyła baczną opiekę nad rozsierdzonymi cudzoziemcami.

Ale zawzięci przeciwnicy znaleźli i na to sposób, gdyż przez znajomości otrzymali wstęp do koszar jazdy, do których policja nie ma dostępu i tam urzeczywistnili swój zamiar.

Pojedynek odbył się w maneżu, na pistolety. Odległość wynosiła 25 kroków. Dwukrotnie wymieniono strzały, ale bezskutecznie. Wobec tego pojedynek przerwano i przeciwnicy rozeszli się niepojednani, co jednak nie przeszkodziło im do pojechania razem z sekundantami do hotelu na smaczne śniadanie — zapewne z radości.

GĘSI OBRONIŁY P. WACHMISTRZA

Swego czasu poświęcone Junonie, a trzymane na Kapitolu gęsi ocaliły, jak powiada legenda, gęganiem swem Rzym przed napaścią Gallów.

W tych dniach legenda ta musiała się przypomnieć wachmistrzowi Henri Pot, w mieście Fontenay-sous-Bois.

Do domku, który pan wachmistrz posiada w tem mieście, zakradli się w nocy włamywacze i podważywszy okiennice, wtargnęli do mieszkania, gdy nagle hodowane na podwórku przez wachmistrza gęsi zagęgały chórem tak przeraźliwie, że włamywacze zbiegli, nic nie zrabowawszy i pozostawiając nawet swe narzędzia złodziejskie.

Tak więc czujne ptaki ocaliły dobytek wachmistrza, jak Rzym przed wiekami.

Bestjalski „żart"

Warszawski „Express Poranny" przyniósł przed kilku dniami wiadomość od swego korespondenta berlińskiego o popełnieniu przez „Dra Scheiningera ze Lwowa" straszliwego samobójstwa (przez spuszczenie się na przywiązanym do ławki sznurze do Landwehrkanal i obciążenie się kilku cegłami, aby ratunek był niemożliwy).

W sprawie tej doniósł onegdajszy „Il. Kurjer Codz.", że cała ta wiadomość jest od początku do końca wyssana z palca a stanowi „poprostu „żart" koleżeński, na który pozwolił sobie ów korespondent warszawskiego pisma.

„Il. K. C." dowiaduje się, że sprawą tej niebywałej afery zajmie się nadzwyczajne walne zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Berlinie, które niewątpliwie ukróci na przyszłość i uniemożliwi podobnie niekulturalne i nieludzkie wybryki dziennikarza polskiego na obcym terenie, gdzie przynosi nam to jedynie wstyd.

„Żart" obecny nie jest pierwszym za czasów „działalności publicystycznej" owego korespondenta. Swego czasu odznaczył się on równie złośliwym „żartem", który wówczas przyczynił się do odwołania go z Berlina, oraz ukarania przez władze niemieckie".

Dr. Scheininger jest zdolnym dziennikarzem i literatem, swego czasu był naszym korespondentem berlińskim.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU REWJI „BAGATELA". Jak było do przewidzenia, rewja pt.: „Czego jeszcze chcesz" zdobyła sobie pełne powodzenie. Rozbawiona publiczność, wypełniająca szczelnie widownię, od początku do końca oklaskuje wszystkich wykonawców, zmuszając ich do bisowania. Cały zespół sympatycznych artystów tworzy piękną całość, w czem dopomagają ciekawie pomyślane dekoracje pędzla art. mal Br. Rysiewskiego i reżyserja J. Grodnickiego. Kasa otwarta bez przerwy od 10 rano do 10 wieczór.

— REDUTA WILEŃSKA W KRAKOWIE. W pierwszej tegorocznej turze objazdowej po Polsce zawita Reduta wileńska do Krakowa w sobotę i na scenie Starego Teatru da tegoż dnia i w niedzielę przedstawienia uroczej transkrypcji dickensowskiego „Świerszcza za kominem" inscenizowanego przez Juljusza Osterwę. Przedstawienia tego utworu spotkały się wszędzie z nadzwyczaj pochlebną oceną, ostatnio szczególnie we Lwowie. Bilety już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Jeszcze dziś i jutro grana będie rozgłośna „Olimpja" z udziałem Jerzego Leszczyńskiego ustępując w sobotę miejsca komedji Rapackiego pt. „Czarujący emeryt". Jerzy Leszczyński jako przedwcześnie zemerytowany artysta, ma tu możność rozwinięcia wszystkich kunsztów podbijania serc, którymi czaruje w teatrze i w życiu. Dziś popołudniu o godz. 3.30, III przedstawienie „Kordjana" dla szkół, w sobotę popołudniu po raz ostatni, po cenach najniższych „Napoleon ondulacji". W niedzielę wystąpi J. Leszczyński po raz pierwszy także w przedstawieniu popołudniowem, na które wyznaczono przemiłą komedję Flersa- Caillaveta „Papa" [illegible]

KĄCIK DLA PAŃ

Jesienne chłody

Kobieta jest „frileuse", jak kot sjamski. Do twarzy jej z tem. Ruch przy kuleniu się z zimna bywa wdzięczny i dekoracyjny. Nie trzeba zapominać jednak o wszelkich niewygodach zziębnięcia. Twarz marszczy się; nos czerwienieje: oczy wpadają. Szarość przesiąkniętej chłodem skóry zwycięża najumiejętniejszy „maquillage". Kobiecie, aby ładnie wyglądała musi być ciepło. A jesienne chłody już nastąpiły. Za wcześnie trochę.

Nic lepiej nie ochroni kobiety przed wnikliwymi podmuchami wiatru, jak płaszcz. Nic też jej lepiej nie ubiera.

Na bieżący sezon mamy dwa zasadnicze typy płaszczów: proste, ozdobione najprzeróżniejszemi „pinces" czy zaszyciami, które mają tą zaletę, że zależnie, jak są robione, wpoprzek czy wzdłuż, uwysmuklają lub rozszerzają figurę. Wszelkie linje asymetryczne, szczegóły przy [illegible] są tu bardzo pożądane.

Drugi rodzaj: płaszcze wcięte lekko, przechodzące u dołu w klosze. Fasony te są przeważnie strojniejsze, robione z aksamitów i blamowane suto futrem. Często też zachowują przedłużenie z tyłu. Najlepiej wyglądają w nich kobiety smukłe o łagodnej linji bioder.

I w tych i w poprzednich fasonach rękaw jest szczegółem, na który wysila się pomysłowość wielkich inspiratorów mody. Rękawy te przeważnie rozszerzają się u łokcia i zakończają je fantazyjne mankiety z materjału lub futra.

Kołnierzów jest też mnóstwo, zwykle wysokie z tyłu — a więc: a la Stuart; sportowe i szalowe z pewnemi fantazjami; wiązane pod brodą jak szale; otaczające twarz równym kręgiem do wysokości ust etc.

Materjały najchętniej używane na płaszcze mają kolory spokojne i ciemne. Czarny, szary, brozowy i zielony cieszą się wielkiem powodzeniem. Aksamit na okrycia jest bardzo modny. Trochę już zbanalizowane tweedy i wełny o pstrym deseniu angielskim nadają się głównie na fasony sportowe.

W futrach — dominują karakuły bronzowe, czarne i szare. Tonowane są najbardziej noszone. Pozatem, znów modne i zawsze wykwintne gronostaje i inne futra krótkowłose. Długowłose, przeważnie lisy, nieraz farbowane na kolor płaszcza, przystrajają bogato okrycia aksamitne. Kokardy z futra, umieszczane często pod kołnierzem z tyłu, nie mają wdzięku i doskonale obyć się bez nich można. *A. M.*

WIADOMOŚCI Z KRAJU

List z Tarnowa

Walne Zebranie Sjonistów -Rewizjonistów. — Z pobytu belgijskiego ministra w Mościcach. — List do dzieci tarnowskich. — Epilog demonstracyj ulicznych przed sądem. — Trzy wyroki śmierci.

Dnia 8 b. m. odbyło się Walne Zebranie Sjonistów—Rewizjonistów przy udziale ponad 100 członków. Przewodniczącym dnia wybrano tow. M. Spielmana, sekretarzem tow. Kleppla. Szczegółowe sprawozdanie z pracy ustępującego Zarządu złożył tow. inż. Rosenblat, a tow. M. Schweber wygłosił dłuższy referat n. t. „Sytuacja polityczna w sjoniźmie". Nowo wybrany Zarząd ukonstytuował się następująco: inż. J. Rosenblat (prezes), M. Spielman (wiceprezes), Weil (sekretarz), Schneider (skarbnik). — Nadto należą do zarządu tow. Dr. Speiser i Volkman. Referat młodzieży i spraw organizacyjnych objął tow. M. Schweber, referat Tel—Chaj M. Spielman, a kulturalny tow. Strum.

Pełnomocnikiem listy sjonskiej w okręgu tarnowskim został tow. Dr. S. Spann, zastępcą tow. Dr. W. Schenkel. W posiedzeniu Komisji Politycznej Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej, celem ułożenia list kandydatów okręgowych wziął udział z ramienia Organizacji Sjońskiej w Tarnowie tow. Henryk Spielman.

Fabrykę Związków Azotowych zwiedził niedawno belgijski minister rolnictwa Baels i norweski dyrektor koncernu Aubert, w towarzystwie ministra Kwiatkowskiego. Gości powitali na dworcu wojewoda Kwaśniewski starosta Skwarczyński. Po zwiedzeniu fabryki udali się wycieczkowcy do Wieliczki.

Celem uroczystego obchodu 10-lecia „Cudu nad Wisłą" ukonstytuowały się dwa komitety, a mianowicie komitet powiatowy pod przewodnictwem p. starosty Skwarczyńskiego, oraz komitet miejski pod kierownictwem p. burmistrza Dra Skowrońskiego, które opracowały dokładny program uroczystości.

Podczas przejazdu reprezentantów Fidac'u przez nasze miasto złożyły dzieci tarnowskie na ręce presa pułk. Abbot'a kwiaty na grób Nieznanego Żołnierza w Londynie. Pułk. Abbot wystosował obecnie za pośrednictwem Zarządu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Krakowie do dzieci tarnowskich dziękczynny list, który podajemy poniżej w tłumaczeniu: „Zechce Pan łaskawie oświadczyć moim małym przyjaciołom, dzieciom tarnowskim, że kwiaty ich z krótkiem sprawozdaniem złożone zostały na Grobie Nieznanego Żołnierza w Westminsterze przez sekretarza Ligi Brytyjskiej pułk. Heatha. Byłem bardzo wzruszony piękną myślą drogich dzieci, które nie zważając na tak wczesną porę, przybyły na dworzec w Tarnowie o godzinie 6tej rano, aby pozdrowić prezesa Fidac'u. Zechce Pan wyrazić im moje najserdeczniejsze podziękowanie oraz życzenia szczęśliwego i spokojnego życia".

W najbliższych już dniach przystąpi się do budowy mostu na Białe, łączącego Mościce z Tarnowem. Nowy most skróci drogę do Mościc o niespełna 4 kilometry. Przy budowie znajdzie zatrudnienie kilkudziesięciu robotników.

Z okazji 70-letniego jubileuszu Dubnowa wygłosił o jubilacie obszerny referat w sali Stow. „Młodość" red. B. Zangen.

Większa grupa oficerów węgierskich bawiła w gościnie u 16 p. p., gdzie została nader gościnnie przyjęta.

Przed sądem okręgowym odpowiadało 20 członków P. P. S. za udział w demonstracjach ulicznych. Na ławie oskarżonych zasiedli przywódca miejscowego komitetu P. P. S. prof. Ciołkosz, E. Skwirut, Dr. Szumski, b. asesor St. Żarek i wielu innych. Po przesłuchaniu 40-tu świadków, między innymi komendanta policji Munka, rozprawę odroczono. Oskarżonych bronią Dr. Gross z Krakowa i Dr. Niemirowsk. — Na tle tych samych wypadków odbędzie się wkrótce drugi proces, przed którym stanie dalszych 10—ciu PPS—owców, oskarżonych o zbrodnię gwałtu publicznego.

Przed ławą przysięgłych odbyła się pod przewodnictwem s. s. o. radcy Kawęckiego rozprawa przeciwko 20—letniej służącej Katarzynie Wróbel z Siedlisk, oskarżonej o zbrodnię morderstwa, popełnionego na swem 9—dniowem dziecku. Po wysłuchaniu znakomitej obrony adw. Dra Lauterbacha, została oskarżona na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych uwolniona od winy i kary.

Powodowany uczuciem zemsty, podpalił Stanisław Czuba zabudowania swego gospodarza, u którego zamieszkiwał jako lokator. Sąd skazał oskarżonego — z którym już niejednokrotnie miał sposobność się zaznajomić, — na 3 lata ciężkiego więzienia. Bronił z urzędu bardzo dobrze adw. Dr. Goldberg.

Antoni Zaglanczany wraz z towarzyszami wtargnęli w nocy do mieszkania Józefa Flaumenhafta w Zapastenierzu, obrabowali doszczętnie mieszkanie a kiedy żona i córka starały się gościom w ich robocie przeszkadzać, dostały odpowiednią i to dosyć bolesną nauczkę. Trybunał uwolnił oskarżonych od zarzuconej im zbrodni, skazując tylko jednego z nich Józefa Małkę, na 4 i pół miesiąca więzienia za poturbowanie woźnego sądowego podczas nieudałej próby ucieczki z więzienia. Przewodniczył s. s. o. Januś, oskarżał prokurator Patroński, bronił Dr. Żmigród i Dr. Witek z Żabna, powoda cywilnego zastępował Dr. Menderer.

Następna rozprawa toczyła się aż przeciwko 9-ciu chłopom, oskarżonym o wtargnięcie z bronią w ręku w celach rabunkowych do mieszkania Świdra w Rudzie. Żona Świdra została zastrzelona, sprawca zabójstwa zdążył jednak zbiec przed aresztowaniem, tak, iż oskarżeni odpowiadali jedynie za zbrodnię rabunku. Sąd skazał trzech z nich na 4 lata, dwóch na 3 lata, dwóch na 2 lata, a pozostałych dwóch na drobne kary. Rozprawie przewodniczył wiceprezes Sądu Dr. Kosman, — wotowali s. s. o. Ciastoń Freindl, bronili Dr. Zaremba, Dr. Baster, Dr. Schiffer, Dr. Żmigród, Dr. I. Maschler i Dr. Skowroński.

Wstrząsające wrażenie wywarło w naszem mieście skazanie 3—ech chłopów na karę śmierci przez powieszenie za zamordowanie leśniczego. Szczegóły rozprawy zostały już w „Nowym Dzienniku" podane.

—o—

OMAL NIE STRASZNA KATASTROFA

Z Katowic donoszą: Szyb Świętego Jacka w kopalni Skarboferm w Królewskiej Hucie omal nie stał się w sobotę grobem 20 górników. Przy wieczornej zmianie załogi o godz. 10 wieczorem w chwili, gdy klatka windy obciążona 20 górnikami zjeżdżała na dół kopalni, zepsuł się wskutek krótkiego spięcia motor wyciągowy a równocześnie odmówiły posłuszeństwa hamulce i winda pozbawiona oporu runęła całym ciężarem na dół. Szczęściem do poziomu, na którym zatrzymywała się winda, brakowało tylko 1 metr 25 cent., ale i ta odległość wystarczyła, bowiem wskutek upadku 10 górników odniosło rany, a klatka wyciągu została mocno uszkodzona. Stan jednego z rannych jest bardzo poważny, innych nie budzi obaw.

KRADZIEŻ 10.000 ZŁ. Z ZAPLOMBOWANEJ SKRZYNKI POCZTOWEJ

Do urzędu pocztowego w Ostrowi Mazowieckiej — z urzędu w Łomży, nadesłano żelazną zaplombowaną skrzynkę, mającą zawierać 30.000 zł. Po otworzeniu skrzynki przez kierownika urzędu Enerlicha, w obecności 4 funkcjonarjuszów, stwierdzono brak jednej paczki banknotów, czyli razem 10.000 zł.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi inspektor dyrekcji poczt i telegrafów w Warszawie.

PRZEGLĄD RADJOWY

Budujmy własną radjostację w Palestynie!

Z kół naszych czytelników otrzymujemy następujące, w zasadzie nietylko najzupełniej słuszne ale i zrozumiałe samo przez się uwagi. Trudność polega jednak wcale nie na braku odpowiednich funduszów, ale poprostu na tem, że i ta sprawa zależy od — rządu mandatowego. Projekt utworzenia w Palestynie radjostacji nadawczej przedłożył zresztą w czasie pobytu obecnego premjera MacDonalda w Ameryce, p. Feliks Warburg Premjer angielski przyrzekł sprawę przekazać do rozpatrzenia. Wedle projektu p. Feliksa Warburga byłaby to stacja nadająca w językach: hebrajskim, arabskim i angielskim, jednakże i taki projekt natrafia na trudności.

* * *

Dziś już powszechnie wiadomo, że radjo rozwinęło się ze skromnych początków w potężną instytucję kulturalną i propagandową, bez której żaden kulturalny naród obejść się nie może. To też jesteśmy świadkami olbrzymiej rozbudowy radjostacyj we wszystkich większych skupieniach ludzkich. — Tylko my Żydzi, naród książki, nie zdobyliśmy się dotąd na zbudowanie choćby jednej stacji radjowej. Nie trzeba chyba dowodzić, że silna radjostacja w Palestynie, o zasięgu możliwie największym przyczyniłaby się — pomijając już jej ogromne znaczenie propagandowe — do nawiązania bezpośredniego kontaktu duchowego szerokich mas żydostwa golusowego — z Palestyną. Ideał Achad Haama — stworzenia w Palestynie merkaz haruchni, zostałby zrealizowany w najszerszem znaczeniu tego słowa.

Cóż za urok budzi u Żyda sama już myśl, że jednym ruchem ręki można się będzie połączyć z Jerozolimą, słuchać żywej mowy hebrajskiej, pieśni chaluców, wykładów z Uniwersytetu Hebrajskiego, aktualnych wiadomości codziennych itd. Pokazalibyśmy światu, że jesteśmy narodem żywym, z własnym językiem, z własną kulturą. Tak jest! Świat zrozumie, że naród o tak wysokiej i żywotnej kulturze nie może nigdy zrezygnować z praw do własnej ziemi, do samostanowienia o sobie.

Powie może ktoś: bardzo pięknie, ale skąd pieniądzy w tak ciężkich czasach, na ten cel wziąć! Odpowiedź na to jedna: Wyłonić specjalny komitet, opracować plan akcji propagandowej, a pieniądze — będą! Oczywista, że trzeba się będzie borykać z niejedną, napozór nie do przezwyciężenia — trudnością. Nie zapominajmy jednak, że czynem tym posuniemy się o duży krok naprzód A zatem:

Budujmy własną stację nadawczą w Palestynie!

Jeruchim Grünberger.

Za lat dziesięć...

Opinja de Foresta o przyszłości radjofonji

Dr. Lee de Forest, uczony amerykański i wynalazca lampy katodowej oraz jeden z pionjerów radjotechniki, wygłosił niedawno w N. Jorku przemówienie na zebraniu Instytutu Naukowego, z okazji dziesięciolecia radjofonji w Ameryce. Znakomity uczony dał krótki, retrospektywny rzut oka na początki telefonu bez drutu oraz na dalszy przebieg rozwoju tego wynalazku od chwili powstania lampy katodowej. W dalszym ciągu przemówienia dr Lee de Forest określił swoje stanowisko co do przyszłości radja. Oto wywody dra de Forest:

Jest rzeczą bardzo niewdzięczną być prorokiem w kwestji, jaka będzie dalsza przyszłość radja? Mimo to jednak przed memi oczami rozwija się pewien obraz rozwoju, taki, jakiego można się spodziewać. Nie wierzę, aby w bliskiej przyszłości miał nastąpić jakiś radykalny przewrót w tej dziedzinie, ale wierzę w stopniowe ulepszenia. Ulepszy się przedewszystkiem jakość reprodukcji dźwięków i nastąpi potanienie sprzętu radjowego.

Jestem także mocno przekonany, że obecny system nadawania ulegnie gruntownej rewizji i przekształceniu. To się nie da utrzymać, aby jedna i ta sama stacja była w możności zadowolić wszystkich słuchaczy. Także i to się nie ostoi, aby w Stanach Zjednoczonych mogło istnieć równocześnie obok siebie około 600 stacyj nadawczych, jak to ma miejsce w chwili obecnej. Dla Ameryki wystarczyłoby najzupełniej, gdybyśmy mieli dziesięć stacyj silnych, z których każda nadawałaby swój własny program. Jedna z nich mogłaby np. nadawać tylko muzykę klasyczną, symfonje i opery Druga mogłaby być dla muzyki lekkiej, operetek i kabaretów. Trzecia wyspecjalizowałaby się może w muzyce tanecznej, jazzowej itd Każda z tych stacyj musiałaby naturalnie stać w swoich produkcjach na najwyższym poziomie Taki system, pozwalający słuchaczowi wybrać sobie z pośród różnych stacyj tę, która w danej chwili najlepiej odpowiada jego gustom i życzeniom, miałby niesłychaną przewagę nad systemem obecnym. Program tych głównych stacyj mógłby być oczywiście transmitowany na dowolną, odpowiednią do wielkości danego terytorjum, ilość przekaźnikowych stacyj regjonalnych.

Wogóle — wywodzi dalej de Forest — jeżeli sobie uprzytomnię, jak mogłaby wyglądać sytuacja za lat dziesięć, to widzę doskonale, jak siedząc sobie wygodnie wieczorem w domu, telefonujemy do któregokolwiek z teatrów: „Halo! proszę mnie połączyć z dzisiejszem przedstawieniem wieczornem!“ Na małym ekranie w pokoju zaczną się po chwili ukazywać obrazy telewizyjne, synchronizowane z dźwiękami, transmitowanemi z teatru Transmisja ta będzie się jednak odbywała po drucie, a nie drogą radjową. Towarzystwa telefoniczne będą musiały mieć kable specjalnie do tego celu zarezerwowane. Zarówno artyści jak i reżyserzy będą ogromnie z tych nowych urządzeń zadowoleni, ponieważ audytorjum ich ogromnie się powiększy. Każdy kto zechce obok swego domowego telefonu, mieć takie urządzenie do transmisyj teatralnych, będzie oprócz opłaty za telefon i radjo, opłacał pewien ryczałt miesięczny na rzecz teatrów. które tym dochodem będą się dzielić z artystami. Każdemu z nich przypadnie z tego źródła poważny dodatek do jego miesięcznej gaży. Takie urządzenia w ciągu lat dziesięciu, a może dwudziestu, rozpowszechnią się wszędzie. Naturalnie, że o wysokości dochodów z tego źródła zadecyduje w dużym stopniu smak publiczności, ale i on w ciągu tego czasu ulegnie wielkiej ewolucji.

Wszelkie komunikaty prasowe zmienią się również w zależności od udoskonalenia aparatów telewizyjnych, Już dziś mamy w Nowym Jorku teatr, specjalnie urządzony dla wyświetlania reportażu prasowego na filmie dźwiękowym. Można tam oglądać wszystkie najnowsze wydarzenia większej wagi i to w tym samym momencie, gdy się one gdzieś odbywają.

Przed lotnictwem otworzą się również nowe możliwości„ jeżeli tylko udoskonalona będzie łączność zarówno pomiędzy aeroplanami jak i pomiędzy aeroplanem i portem lotniczym Tu leży również kwestja rozwiązania problemu trzasków atmosferycznych i pokonywania tych przeszkód Dziś niema jeszcze możliwości nadawania regularnych programów z Ameryki do Europy i z Europy do Ameryki, transmisje bowiem takie udają się niekiedy, ale tylko przy sprzyjających warunkach atmosferycznych. Będzie to jednem z najważniejszych zadań wiedzy radjotechnicznej, aby w ciągu najbliższych lat dziesięciu uniezależnić się zupełnie od przeszkód natury atmosferycznej Nie mamy dziś jeszcze żadnego pojęcia o tem, jaką drogą może to przyjść do skutku, ale mam zupełne zaufanie do przedstawicieli nauki, którzy dokonali już o wiele więcej ważniejszych odkryć w niezmiernie krótkim czasie Nie da się powiedzieć. gdzie się zatrzymamy za lat dziesięć, ale że to co dziś wydaje się nam trudnością nie do przezwyciężenia, to wkrótce może się okazać tylko dziecinną zabawką.

Nowa radjostacja lwowska

Nowa 16 kw. rozgłośnia lwowska wznoszona przez Polskie Radjo na terenach Targów Wschodnich obok ul. Ponińskiego, będzie w najbliższym czasie gotowa. W tej chwili ukończone zostały już prace przy nowym budynku stacyjnym oraz prace montażowe obu wież antenowych o wysokości 76 mtr. każda. W najbliższym czasie nadejdzie z Londynu aparatura nadawcza stacji tak, że nowa stacja będzie uruchomiona jeszcze w październiku br.

REDAKCJA I DRUKARNIA GAZETY W AUCIE RADJOWEM

Aby wyprzedzić inne gazety w szybkości podawania wiadomości, redakcja wielkiego angielskiego dziennika „The Star“ wpadła na pomysł zbudowania specjalnego automobilu radjowego, w którym mieści się zarówno redakcja jak i drukarnia. Redakcja otrzymuje wszystkie najświeższe wiadomości drogą radjową ze swej centrali w Londynie i natychmiast je drukuje w automobilu, uzupełniając je temi wiadomościami, które sama zbierze w drodze lub na miejscu postoju. W automobilu znajduje się personel redakcyjny, zecernia i prasa drukarska, wybijająca 10.000 egzemplarzy trzyszpaltowej kolumny na godzinę. Do napędu służy specjalny motor dwutaktowy. Prócz tego w automobilu znajduje się odpowiednio skonstruowany wzmacniacz „Marconiphon“ oraz dwa głośniki Marconiego, które ruchomej redakcji komunikują wszystkie najnowsze wiadomości, pochwycone w drodze. Wzmacniacz jest zbudowany według najnowszego modelu z lampą DA 60, zasilaną z baterji 12 woltowych akumulatorów specjalnie zbudowanych z automatycznem ładowaniem. Nadawanie wiadomości drogą radjową odbywa się z pomocą mikrofonów napiersnych, zapewniających osobie uzbrojonej w mikrofon zupełną swobodę ruchów. System taki pozwala redakcji wydawać dodatki nadzwyczajne bezpośrednio z miejsca wydarzeń, co ma ogromne znaczenie np. przy redagowaniu wiadomości z zawodów sportowych itp. W ten sposób redakcja może wyprzedzić wszystkie inne dzienniki w szybkości informacyj i rozrzucaniu dodatków nadzwyczajnych.

LAMPA KATODOWA, A EFEKTY SCENICZNE

Jak donoszą pisma amerykańskie, zaczyna się tam przyjmować coraz więcej nowa lampa katodowa t. zw. „Thyvatron“, jako ważny środek pomocniczy do kontrolowania różnych efektów świetlnych w teatrze Przy oświetlaniach za pomocą energji, wynoszącej kilka kilowatów, można osiągnąć znacznie lepsze wyniki z lampą katodową, aniżeli z używanemi dotychczas opornikami. Bez żadnego trudu i bez szelestu, światło daje się wzmacniać lub osłabiać, niczego nie potrzeba z miejsca na miejsce przenosić, ani z miejsca poruszać. Obsługuje się tylko mały motorek telechronowy, który wprawia w ruch regulator indukcyjny Jest to nowy przykład praktycznego zastosowania wynalazku radja w całkiem innej dziedzinie Radjo w stopniu bardzo wybitnym zaczyna wpływać na ulepszenia w dziedzinie instalacyj ściśle elektrycznych

„TYGODNIE TEATRALNE“ W NIEMIECKIEM RADJO

Celem podniesienia w szerokich sferach znaczenia, jakie teatr odgrywa w kulturze narodowej, niemieckie radjo postanowiło rozwinąć wielką propagandę na rzecz sztuki teatralnej. Na podstawie porozumienia pomiędzy Związkiem teatrów niemieckich i państwowym „Reichsrundfunkgesellschaft“, w czasie między 26 i 31 października br. wszystkie niemieckie regjonalne Towarzystwa radjowe zorganizują na terytorjum swojej działalności „tydzień teatralny“ W tym czasie na wszystkich radjostacjach Rzeszy niemieckiej odbywać się będą audycje teatralne. Radjosłuchacze bądź przez transmisje z teatrów bądź odczyty o zagadnieniach teatru i repertuarze teatralnym, przez reportaż z ważniejszych widowisk itp. mają być wciągnięci w sferę teatru.

Chodzi o ratowanie bytu niemieckiego teatru, których, podobnie, jak w innych krajach przechodzi kryzys wskutek zobojętnienia publiczności dla sprawy teatru. Radjo w interesie ogólnej kultury

postanowiło ze swojej strony uczynić wszystko co w jego zakresie jest możliwe, aby ten kryzys minął jaknajrychlej.

KRÓTKOFALARSTWO W ANGLJI

Wyniki krótkofalowej radjofonji, jakie dała dotychczasowa radjostacja w Chelmsford, nie wywołały szczególnego entuzjazmu w Anglji. Rząd angielski zwołał w tym względzie konferencję czynników fachowych, które mają zadecydować o przebudowie stacji i o usunięciu wszystkich trudności, jakie hamowały rozwój krótkofalowej radjokomunikacji. Wybrano komisję, która opracuje odpowiednie wnioski dla rządu

• • •

Pomiędzy Londynem i Sztokholmem rozpoczęła się w tych dniach regularna wymiana na falach radja fotografij, rysunków i faksymilów dokumentów w obydwóch kierunkach. Takie same urządzenia i na takich samych warunkach istnieją już między Anglją, Niemcami, Austrją i Danją.

ILU LUDZI ŻYJE Z RADJA W AMERYCE?

Według statystyki amerykańskiej z ostatnich miesięcy w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej pracuje w handlu radjowym około 300.000 ludzi. W tym samym okresie czasu w roku ubiegłym pracowało tylko 200.000. Liczby powyższe nie obejmują bynajmniej solistów i muzyków zatrudnionych w zespołach orkiestrowych, prelegentów, techników stacyj nadawczych.

Bilans wojny światowej

Dwanaście lat minęło od czasu zakończenia światowej rzezi wojennej, ale skutki tej potwornej zbrodni dają się wciąż dotkliwie odczuwać i prawdopodobnie długo jeszcze potrwa, zanim świat wyleczy się z ran odniesionych w tym światowym pożarze. Nic więc dziwnego, że potworny ten kataklizm dziejowy nie przestaje być przedmiotem coraz dokładniejszych badań, dochodzeń i oświetleń, dokonywanych przez poszczególne jednostki.

Praca ta nie ma bynajmniej charakteru wyłącznie historycznego ani naukowego, lecz nabiera coraz wyraźniej znaczenia aktualnego, życiowego, ostrzegawczego — wobec nieustannej grozy nowej wojny, dojrzewającej w atmosferze zatrutej jadem nacjonalistów wszelkich narodowości.

Otóż według najnowszych obliczeń wszystkie państwa, biorące udział w wojnie światowej, zmobilizowały prawie 70 miljonów ludzi (69.882.463). Z tej liczby przypada na Rosję — 15.070.000; na Niemcy — 13.250.000; Austro-Węgry — 9 miljonów; Francję — 8.051,045; Włochy — 5.704.000; Anglję — 4.272.000; reszta przypada na Stany Zjednoczone.

Jeśli z ogólnej liczby ludności każdego kraju odliczymy dzieci, kobiety i starców, to zobaczymy, iż Francja zmobilizowała 59.4 procent swej męskiej ludności w sile wieku; Niemcy — 64.9 procent; Austrja — 55.4 procent; Włochy — 46.3 procent; Anglja — 31.2 proc.; Stany Zjednoczone — 13.2 proc. i Rosja 41.6 procent.

Działania wojenne trwały 4 lata, 3 miesiące, 10 dni — czyli 1560 dni, 10 miljonów padło na polach bitew, przeciętnie zatem każdego dnia ginęło 6400, w każdej minucie — 4 osoby traciły życie.

Do ofiar wojny zaliczyć należy i zmarłych z pośród ludności cywilnej wskutek głodu, chorób i warunków życia wojennego, t. zn. nadwyżkę w skonach, którą wykazuje porównanie śmiertelności w czasie wojny i pokoju. Ze sprawozdania Urzędu Zdrowia Rzeszy Niemieckiej w r. 1918 wynika, że w samych Niemczech zmarło o 800,000 ludzi więcej, niż w latach pokojowych. We wszystkich państwach uczestniczących w wojnie nadwyżka skonów wskutek wojny wynosiła 7 miljonów.

20 milj. żołnierzy odniosło rany, z pośród nich znaczny procent był ranny kilkakrotnie; około 10 miljonów zostało inwalidami o różnym stopniu niezdatności do pracy. Wśród ludności cywilnej statystyka poszczególnych państw wykazuje olbrzymi wzrost chorób chronicznych, przedewszystkiem gruźlicy, zwłaszcza u dzieci.

Z poszczególnych państw Niemcy mają 2 miljony zabitych i zaginionych, tj. 9.8 procent ludności męskiej w sile wieku, Rosja — 1.700,000 (7.43 proc.), Austrja — 1.542.000 (9,52 proc.), Francja — 1.400,000 (10.5 proc.), Włochy — 750,000 (6,2 proc.), Anglja — 744,000 (5,1 proc.), Stany Zjednoczone — 68,000 (0,2 procent).

Niezdolnych do pracy na skutek wojny pozostało: w Niemczech — 1.537,000; we Francji 1,500.000; w Anglji — 900,000 i we Włoszech — 8,00,000.

W Polsce liczba inwalidów obecnie wynosi 136.843. Z tego: 99,252 rannych; 1.340 niewidomych; 1.138 umysłowo chorych; 8,840 chorych zakaźnych (gruźlica itd.), oraz 26.273 chorych na różne dolegliwości wskutek odniesionych ran.

Straty materjalne podzielić trzeba na bezpośrednie i pośrednie. T. zw. „koszty wojenne" oblicza się na miljardy. Aeroplanów zestrzelono 9000. Wysadzone w powietrze gmachy, zakłady przemysłowe itp. ocenia się na 100 miljardów złotych. We wszystkich państwach prowadzących wojnę i krajach nią dotkniętych wyrządzone szkody wynoszą 1500 miljardów złotych.

Pośrednie szkody dają się trudniej określić liczbowo. 10 miljonów zabitych i 7 miljonów nadwyżkowo wskutek wojny zmarłych, to straty niepowetowane. 10 milj. inwalidów — to znacznie zmniejszona siła robocza, 70 milj. mężczyzn zmobilizowanych, t. zn. oderwanych od ziemii warsztatów pracy — to zupełne zatamowanie normalnej produkcji.

Wojenne szkody materjalne rozciągają się wreszcie w nieskończoność na lata powojenne, nie mówiąc już o takich skutkach wojny, jak bezrobocie itp. klęskach, które jeszcze długo trapić będą ludzkość.

Student medycyny

Przyczyna, dla której piszę te słowa, jest może trochę niezwykła. Poszukuję mianowicie dla mego siostrzeńca pokoju do wynajęcia. Chcę, by ta wiadomość dotarła do szerokich kół, dlatego wybrałem tę drogę.

Mój siostrzeniec jest studentem medycyny trzeciego semestru. Nadzwyczajny młody człowiek, zapewniam was! Żyje jedynie dla wiedzy, dzielny, czysty, lubiący porządek. Istna przyjemność mieć go za sublokatora! Już sama świadomość, że ma się w swojem najbliższem otoczeniu człowieka, zrającego się na medycynie!.. Proszę tylko pomyśleć!...

Spytacie mnie, dlaczego on u mnie nie mieszkał. Mieszkał u nas trzy miesiące. Naturalnie. Ale niestety, teraz żona moja leży ciężko chora w klinice a i moje zdrowie mocno szwankuje. Bóg jeden tylko wie, jak długo pożyję.

Po rozchorowaniu się mojej żony siostrzeniec zamieszkał u jednej z naszych znajomych. Niestety — zaszło coś nieprzewidzianego... Ale o tem później opowiem.

A więc, jak już powiedziałem: nieocenione uspokojenie, świadomość, że ma się człowieka, który rozumie się na medycynie. Przytem takiego ambitnego, młodego studenta, jakim jest mój siostrzeniec!

Cóż, my bowiem wiemy o nas? O naszem zdrowiu? O naszem biednem ciele? Nic nie wiemy! Przyznajmy się do tego szczerze. To też często się zdarza, że nie rozpoznajemy początkowych symptomatów różnych chorób, bagatelizujemy je w najlepszym wypadku, i gdy zaskoczy nas katastrofa, jesteśmy zupełnie nieprzygotowani.

Innemi słowy, gdy ma się młodzieńca, który zna się. Proszę, proszę, ja nie wychwalam! Chcę tylko zwyczajnie skonstatować.

Ten oto młody człowiek — nazywa się Michał — był naprzykład trzy dni temu w naszym domu. Siedzimy przy stole i wesoło rozmawiamy. Nikt z nas nie myśli o czemś złem. Tylko Michał nie spuszcza ze mnie wzroku. Zauważyłem to.

Zapytałem, uśmiechając się:

— Co się stało, Michale? Przyglądasz mi się tak uważnie?.

— No, właściwie to nic — odparł. — Zauważyłem tylko, że twarz wujek ma spuchniętą...

— Spuchniętą? — przerwałem. — Nie zauważyłem... Co to może być?...

— Taak... Takie spuchnięcie bywa symptomem nephiritis acuta.

— Acuta Nephiritis?!

— Po polsku: zapalenie nerek. Bardzo niemiła i długa choroba. W każdym razie zwracaj uwagę na siebie!

W parę dni później żona moja podawała mu kawę.

— O, — zauważył Michał — Cioteczko, twoje ręce drżą! To jest choroba Bazedowa! Niezawodnie symptomy tej choroby!

Żona bardzo się przelękła. Ale przecież lepiej, że wiemy o jej chorobie. Zestarzała się i nic o swej chorobie nie wiedziała. Straszne!

Po paru dniach przy śniadaniu nasz kochany Michał odezwał się:

— Co ci jest cioteczko? Wyglądasz tak źle...

— Ach, to nic. Tylko — bóle głowy.

Przeląkł się.

— Silne bóle głowy?

— Tak.

— Z tem nie wolno żartować!... Oby to nie było tylko zapalenie mózgu...

Teraz żona wypuściła filiżankę z rąk. Michał podniósł skorupy, powtarzając zafrasowany.

— Oby to tylko nie było zapalenie...

Opowiadam te wszystkie drobnostki po to jedynie, żeby dać dowód, jak dobrze być stale pod obserwacją lekarską.

Naprzykład — brodawka na nosie! Nieprawdaż, nikt z nas nie zwróciłby na to uwagi. Ale medyk zauważy wszystko. On zauważy wszystko!

— Wujku, masz brodawkę na nosie!

— No, tak... Ale...

— U was, laików, wszystko jest bagatelką. Medycyna tego nie uznaje. Wszystko ma swoją przyczynę.

— Śmieszne. Cóż może mieć brodawka..

Michał rozgniewał się.

— Widać, że mówisz o rzeczach, o których nie masz pojęcia! Brodawka na nosie zaczyna się lupus vulgaris! Tak!

— Na litość boską! Lupus!...

— Tak! Lupus! Teraz już nie będziesz się śmiał: brodawka na nosie! Tak, kochany wujku!

Miał rację, to trzeba mu przyznać.

Pewnego razu chodzę po pokoju. Michał mnie obserwuje. W końcu odzywa się:

— Zrób jeszcze parę kroków, wujku!

— Dlaczego? — pytam zdziwiony.

— Nie pytaj, tylko zrób!

A więc, zrobiłem jeszcze parę kroków. Rozkazywał dalej.

— Jeszcze raz! Dobrze. Teraz jeszcze...

Tym razem, już zaniepokojony, spytałem:

— Zauważyłeś co?...

— Masz taki dziwny chód... Pociągasz nogami.

— Czego to są symptomy?

— Bardzo mi przykro, wujku, ale muszę cię przygotować...

— Mów! Jestem przygotowany na wszystko! Więc co? Więc??

— Tabes dorsalis. Niestety...

Krew uciekła mi z twarzy.

— Wielkie nieba! Tabes!

— Tak. Twój chód na to wskazuje. Nie masz się czego tak znowu lękać, wuju, ale..

— Słuch.. nie.. n.. nie.. be.. lękać się.. gdy.. gdy.. t... tabes... — jąkałem przerażony, wstrząśnięty.

— Jąkasz się, wuju!

— Ja... ja... ja... jąkam się..

— Straszne, wuju — powiedział i spojrzał z politowaniem na mnie. Wiesz, na co to wskazuje?

— Wska... Tak... Co? Na Boga! Mów!

— Paraliż postępowy! Uważaj na siebie, wuju! Radzę ci!

Chyba dosyć dałem już przykładów, co to za błogosławieństwo mieć w domu u siebie dobrego lekarza.

Początkowo umieściłem go u jednej z dalekich krewnych. Któż mógł wówczas przewidzieć to nieszczęście? Młoda, kwitnąca, pełna życia kobieta! Nigdy nie chorowała! Ale Michał, biedny Michał, nie ma szczęścia do mieszkania. W sześć tygodni po jego wprowadzeniu się wynalazł u niej jakąś straszną chorobę, biedna kobieta zatrwożona poddała się operacji i... umarła. Któżby pomyślał? A więc widzicie jak to dobrze mieć w domu studenta medycyny. I takiego zachwycającego, nadzwyczajnego młodzieńca!

Szukam dla niego nowego mieszkania. Myślę, że znajdzie się wielu reflektantów. A więc czekam. Może kto z państwa ma ochotę i wolny pokój, proszę natychmiast dać znać do redakcji. (N. P.)

KRONIKA

Wschód słońca 6. m. 02	Październik **16** Czwartek 24 Tiszri 5691	Zachód słońca 4. m. 41

Demonstracje uliczne w Krakowie

We wtorek wieczór Śródmieście Krakowa było widownią demonstracji, urządzonej przez Akademicką Młodzież Demokratyczną w związku z wiadomościami o wykryciu zamachu na marsz. Piłsudskiego. Po wiecu pod pomnikiem Mickiewicza i uchwaleniu odpowiedniej rezolucji, ruszył pochód demonstrantów pod gmach Województwa, gdzie wręczono p. wojewodzie uchwałę wiecu, oraz życzenia dla marsz. Piłsudskiego. Następnie ruszono w pochodzie pod redakcję „Naprzodu", której budynek obstawili w międzyczasie członkowie PPS. Odśpiewaniu „Pierwszej Brygady" przez młodocianych demonstrantów towarzyszył śpiew „Czerwonego Sztandaru". Do starć nie doszło, gdyż policja usunęła demonstrantów w kierunku pl. Szczepańskiego, skąd ruszyli przez Rynek pod budynek „Głosu Narodu", strzeżony przez policję. Po wzniesieniu okrzyków przeciw prasie opozycyjnej i na cześć sanacji, demonstranci rozeszli się pod budynkiem „Il. Kurjera Codz." na ul. Starowiślnej.

• • •

[illegible]

Zniesienie paszportowych świadectw kwalifikacyjnych

W przygotowywanem obecnie rozporządzeniu wykonawczem do ustawy o granicach państwa, przewidziane jest zniesienie świadectw kwalifikacyjnych, niezbędnych dotychczas dla uzyskania paszportu zagranicznego zarówno zwykłego jak i ulgowego.

Rozporządzenie w tej sprawie wydane zostanie prawdopodobnie w najbliższym czasie.

Książki przyjęć w starostwach

P. minister spraw wewnętrznych zauważył, że w niektórych starostwach książki przyjęć nie są utrzymywane i prowadzone w porządku. Często zapiski bywają czynione ołówkiem, co może utrudniać orjentowanie się co do nazwiska petenta i jego sprawy oraz kontrolowania, jak sprawę załatwiono. Wobec tego p. minister zarządził, aby książki przyjęć, jako pewnego rodzaju dokumenty urzędowe, były prowadzone starannie.

Unormowanie stosunków w świecie lekarskim

Jak się dowiadujemy, Naczelna Izba Lekarska kończy obecnie prace nad kodeksem odentologicznym, projektem nowelizacji ustawy o izbach lekarskich i praktyce lekarskiej, oraz nad regulaminem wewnętrznym.

Dla przyspieszenia tempa prac, z projektami temi zaznajomione zostały poszczególne terytorjalne izby lekarskie, celem wypowiedzenia się w zasadniczych punktach projektów. Po przyjęciu projektów przez zarząd Naczelnej Izby Lekarskiej, zostaną one rozesłane izbom dla ostatecznego przyjęcia.

Prace powyższe mają na celu zasadnicze uporządkowanie stosunków w świecie lekarskim, oczekiwane już od dawna przez sfery zainteresowane.

Nowe lotnisko turystyczne w Nowym Sączu

Ze sprawozdania złożonego za III. kwartał roku bieżącego przez Komitet Wojewódzki LOPP w Krakowie, wykazuje Liga Obrony Powietrznej dalsze wyniki swej pracy na polu rozwoju lotnictwa. Obecnie liczy LOPP oprócz zrzeszenia kolejarzy na terenie Województwa przeszło 17.000 członków. 209 kół i 25 Komitetów powiatowych, ostatnio utworzony w Dębicy. Poza otwarciem lotniska turystycznego w Nowym Targu, pierwszego w Polsce i przygotowaniem w Mielcu, obecnie dobiegają do końca prace nad budową lotniska turystycznego w Nowym Sączu i pomocniczego w Dębicy. Szczególnie wielką rolę odegra w najbliższej przyszłości lotnisko w Nowym Sączu, które połączy perłę naszych wód Krynicę drogą powietrzną z całą Polską (35 kml. do Krynicy autobusem). Lotnisko to powstaje na obszarze, leżącym 30 morgów, użytkowanym jako plac ćwiczeń dla wojska, a oddanym przez dowódcę O. K. V. gen. Łuczyńskiego do użytku lotniczego. Będzie ono miało dojazd wprost z gościńca, telefon budynek mieszkalny, hangar, gotowe na wiosnę do użytku. Pracami kieruje inż. Walenty Cyło, przy poparciu Rady Miejskiej i Komitetu Powiatowego LOPP.

Ostatni dzień Loterji Klasowej

W 21-szym (ostatnim) dniu ciągnienia 5-tej klasy 21-szej Loterji Klasowej padły następujące większe wygrane:

Przed przerwą:

15.000 zł. wygrał nr. 73649.
10.000 zł. wygrał nr. 168730.
5.000 zł. wygrał nr. 125809.
Po 3.000 zł. wygrały nr. 8053, 20252, 23902, 188576
Po 2.000 zł. wygrały nr. 21051, 177355.

Po przerwie:

300.000 zł. wygrał nr. 165364,
150.000 zł. wygrał nr. 32478.
10.000 zł. wygrał nr. 139182.
5.000 zł. wygrał nr. 6051.
Po 3.000 zł. wygrały nr. 21451, 99048.
2.000 zł. wygrał nr. 143331.

—o—

— NOCNY DYŻUR APTEK. Dziś w nocy z czwartku na piątek mają dyżur apteki: Rynek 13, ul. Retoryka 1. Lubicz 7, Stradomska 6, Karmelicka 9, i Brodzińskiego 1.

— Z LEKTORATU HEBRAJSKIEGO NA U. J. Dziś, we czwartek rozpoczyna się kurs dla początkujących o godz. 7 wiecz. O godz. 8 wieczór — kurs wyższy (J. Ch. Brenner). Wykłady odbywają się w sali 4-tej.

— OBCHÓD „DNIA OSZCZĘDNOŚCI". W dniu 31 bm. przypada doroczny obchód „Dnia Oszczędności". W związku z tem prezydent m. Krakowa oraz Tymczasowe Wydziały Powiatowe otrzymały od p. wojewody krakowskiego polecenie zorganizowania tam, gdzie to tylko jest możliwem, komitetów lokalnych i zainteresowanie tym obchodem jak najszerszych mas społeczeństwa.

— OTWARCIE INHALATORJUM przy Miejskiem Sanatorjum dla chorych na gruźlicę odbyło się onegdaj. Osobny budynek na ten cel przeznaczony zawiera wspólną salę dla wziewań solankowych, drugą do wziewań pojedynczych (4 boksy) olejkami żywicznemi i płynami oleistemi, prócz tego poczekalnię i salę maszyn popędu elektrycznego. W uroczystości tej wzięli udział p. wicewojewoda Mikosz, całe prezydjum miasta, wydział Towarzystwa przeciwgruźliczego z prezesem prof. dr. Latkowskim, dyrektor szpitala św. Łazarza dr. Topolnicki, dyrektor Kasy Chorych Żychowicz, naczelny lekarz Kasy Chorych dr. Bobrowski i dr. Surzycki, naczelnik wydziału opieki społecznej Magistratu dr. Weselly, naczelny lekarz miejski dr. Owsiński, oraz lekarze miejscy i chorzy.

— MIEJSKA STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM DLA DZIEL XXII w Rynku Podgórskim l. 1, po gruntownym remoncie jest znowu czynną od dnia 15 bm.

— SZKOŁA LOTNICZA AEROKLUBU AKADEMICKIEGO W KRAKOWIE. Aeroklub Akademicki w Krakowie rozpoczyna z dniem 1 listopada dla członków swych akademików 3 miesięczny kurs teoretyczny przysposobienia lotniczego, którego skończenie upoważni na wiosnę do odbycia pilotażu celem wyszkolenia się na pilota sportowego. Uczestnicy kursu będą musieli mieć odpowiednie warunki zdrowotne i nieprzekroczonych 21 lat. Oprócz tych uczestników będą przyjęci w ograniczonej liczbie i starsi kandydaci, ale na osobnych warunkach. Informacyj co do wpisów i kursu udziela się codziennie w lokalu klubu w godzinach pop. 6—7 Rynek Główny 6, II schody II piętro.

— ŚWIETNE ZWYCIĘSTWO MODELARZY KRAKOWSKICH W WARSZAWIE. W tegorocznym konkursie modeli latających w Warszawie, który odbył się w dniach 11 i 12 bm. na 22 nagród krakowscy studenci gimnazjalni zdobyli 7 nagród za najlepszy pomysł modelu. I. i II. nagrodę w klasie rekordowej senjorów, III nagrodę w klasie belkowej i II nagrodę w klasie kadłubowej, nagrodę I. w klasie junjorów i II. w klasie rekordowej w instruktorach. W zawodach brały udział okręgi warszawski, krakowski, wileński, poznański i lwowski.

— ZNIŻKA CEN CHLEBA ŻYTNIEGO JASNEGO. Od środy 15 bm. mogą pobierać piekarze i sklepikarze za 1 kg. chleba żytniego jasnego najwyżej 28 gr. Ceny innych gatunków chleba oraz białego pieczywa pozostają bez zmiany.

— SEZONOWA SPRZEDAŻ ZIEMNIAKÓW I KAPUSTY odbywa się na placu „Na Stawach" w Dz. XI. i na pl. targowym nad Wisłą przy wylocie ul. Dietlowskiej.

— POLSKIE TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE zawiadamia, że w piątek dnia 17 bm. o godz. 6-tej popołudniu odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ul. Grodzkiej l. 64 zebranie, na którem p. prof. Węgrzynowicz wygłosi prelekcję o szałasach w Beskidach z obrazami świetlnemi. Goście mile widziani.

— ARESZTOWANIE UCZESTNIKÓW ZUCHWAŁEGO RABUNKU. W toku dochodzeń policyjnych, prowadzonych w związku z bandyckiem najściem kasjarzy na Spójnię budowlaną przy ul. Mikołajskiej l. 6, aresztowano — jak donosiliśmy — jednego ze sprawców napadu, a mianowicie Jana Fabera, który przyznał się do włamania, jednak odmówił wydania spólników. Policja wyśledziła jednak wszystkich uczestników napadu, znanych włamywaczy kasowych: Józefa Kubińskiego (l. 29) z Krakowa, zam. przy ul. Wróblej 7, Władysława Birgiela (l. 34), przynależnego do Gaja pow. Kraków, bez stałego miejsca zamieszkania i Henryka Mordarskiego (l. 35) zam. przy ul. Kazimierza Wielkiego 20. Wszystkich po przeprowadzeniu dochodzeń odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego. Reszty skradzionej gotówki oraz papierów wartościowych dotąd odszukać nie zdołano, jednak dochodzenia w tym kierunku prowadzi się nadal. W związku z przytrzymaniem Fabera przez posterunkowego Adamskiego, który z narażeniem własnego życia ścigał uciekającego z bronią opryszka i doprowadził do jego ujęcia oraz odzyskania skradzionej gotówki — władze przełożone awansowały Kaspra Adamskiego na starszego posterunkowego i przyznały mu nagrodę w kwocie 100 zł.

— TRAGICZNY WYPADEK, CZY SAMOBÓJSTWO? Onegdaj został zabity na torach kolejowych obok ogrzewalni w Woli Duchackiej hamulczy Stefan Marciszyn (lat 48) zamieszkały w Krakowie przy ul. Starowiślnej 32. Jak wynika z wstępnych dochodzeń, denat uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, potrącony przez jeden z pociągów nocnych, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu. Niewykluczonem jest również samobójstwo z powodu niesnasek rodzinnych.

— Z WDZIĘCZNOŚCI ZA POCZĘSTUNEK... Müller Eugenjusz, właściciel sklepu masarskiego, zam. przy ul. Mazowieckiej l. 29 zgłosił do policji że w nocy na 15 bm. był w towarzystwie 3-ch nieznanych mu z nazwisk osobników, z którymi zabawiał się w różnych restauracjach. Osobnicy ci pobili go następnie i skradli mu portfel z gotówką 600 zł, poczem zbiegli.

— SKRADŁ 500 CYTRYN. Załubski Marjan (lat 21) robotnik zam. przy ul. Robotniczej 7, przytrzymany został za kradzież 5 paczek cytryn wartości 300 zł z wozu na szkodę dyrekcji kolejowej w Krakowie.

— KRADZIEŻ W POCIĄGU. Schröter Stefanja zam. w Wiedniu zgłosiła do policji, że dnia 14 bm. skradziono jej w pociągu posp. Nr. 302 na przestrzeni Lwów—Kraków portmonetkę z kwotą 46 dol. amer. z biletem kolejowym II kl. na przestrzeni Lwów—Wiedeń.

— ZABŁĄKANA KLACZ. Fryc Wojciech, zam. przy ul. Rybackiej l. 2 zgłosił o zatrzymaniu w dniu 14 bm. na wałach obok Rudawy zabłąkanej klaczy niewiadomego właściciela. Poszkodowany zgłosić się może w tej sprawie w II Komisarjacie policji przy ul. Kościuszki w godzinach urzędowych.

ZE SPORTU

MAKKABI—SIŁA 63:0 (27:0). Zawody o mistrzostwo w koszykówce. Pomimo osłabionego składu, ma drużyna Makkabi przygniatającą przewagę i wygrywa w wysokim stosunku.

MAKKABI—JUTRZENKA 3:2. Mecz piłki ręcznej pomiędzy powyższemi drużynami zakończył się zasłużoną wygraną Makkabi, która górowała nad swym przeciwnikiem pod każdym względem.

Ż. M. S. (Tarnów) — HAGIBOR. W sobotę, 18 bm. o godz. 11 przedpoł. na boisku „Makkabi" zawody w piłkę nożną między tarnowskim ŻMS a Hagiborem. Ostatni mecz powyższych drużyn zakończył się wynikiem remisowym 0:0. Poprzedzą o godz. 9 rano zawody drużyn młodszych.

„Ofenzywa gospodarcza" Rosji sowieckiej

„Basler Nachrichten" w obszernym artykule pod powyższym nagłówkiem wywodzą co następuje:

W prasie europejskiej już od dłuższego czasu żywo komentowana jest „ofenzywa gospodarcza", jaką Rosja sowiecka przygotowuje przeciw krajom naszego kontynentu. Formułuje się ją zaś mniej więcej w sposób następujący:

Zarówno przez daleko sięgającą pracę przymusową, jak i planowe wyzyskanie zdobyczy nowoczesnej techniki przemysł sowiecki jest w możności posługiwać się znacznie tańszemi, niż zagranica, siłami roboczemi. Rosja sowiecka posiada własne surowce, jest zatem pod tym względem w małej tylko mierze zależna od zagranicy. Dzięki tym środkom właśnie, jak i innym czynnikom gospodarczo—politycznym dokonywuje się tam w szybkiem tempie proces uprzemysłowienia, znajdujący swój wyraz w t. zw. pięcioletnim planie. Należy zatem liczyć się z postępem tego rozwoju. — Tym sposobem zaś powstanie pomyślna podstawa dla rosyjskiego eksportu przemysłowego. Niezależnie więc od potrzeb racjonalnej gospodarki, a w szczególności od stałego braku towarów wewnątrz kraju, rząd sowiecki będzie mógł produkty przemysłowe rzucić na rynki europejskie nawet poniżej własnych kosztów. Kremlin bowiem ze względów czysto politycznych rozpocznie walkę konkurencyjną z krajami kapitalistycznemi jedynie celem wzmożenia liczby bezrobotnych w tych krajach i stworzenia tem samem odpowiedniego podłoża dla taktyki kominternu, t. j. dla rozruchów i ostatecznie dla rewolucji światowej.

Otóż przedewszystkiem nie należy przesadzać. Olbrzymie państwo rosyjskie bowiem może wprawdzie Europie sprawić jeszcze niejedną niespodziankę, natomiast bynajmniej nie jest w możności zastąpić konieczności gospodarcze kraju — rozkazami swych czerwonych carów. Właśnie dotychczasowy rozwój gospodarstwa rosyjskiego dostarczył aż nadto dowodów, że władza Kremlinu w dziedzinie gospodarczej posiada tylko ściśle ograniczoną swobodę ruchu. Przedewszystkiem musiała ona zlikwidować komunizm wojenny a również i kolektywizacja gospodarstw włościańskich skończyła się katastrofalnym odwrotem Stalina. Chcąc otrzymać produkty rolnicze bez odpowiedniej równowartości, rząd sowiecki musi z włościanami staczać bezustanną walkę. Oczywiście, że tym sposobem uda się mu w końcu wywłaszczyć ostatni funt zboża i forsować eksport produktów rolniczych. Zupełnie inaczej natomiast przedstawia się sprawa eksportu produktów przemysłowych. W Rosji sowieckiej bowiem panuje taki brak towarów, że o eksporcie mowy być nie może.

Dlatego też Stalin chwycił się t. zw. pięcioletniego planu, który w rzeczywistości jest tylko politycznem hasłem rozpaczy. Plan ten przyrzeka ludności „cudowną przyszłość" jako rekompensatę obecnej udręki. Jakież jednak rezultaty osiągnięto dotychczas tym planem? Kosztem systematycznego wyzysku sił roboczych pragnie się poprawić jakość towarów. Narazie jednak poprawa ta bynajmniej jeszcze się nie udała. O konkurencji z Europą tego rodzaju towarami mowy być nie może, nawet jeśli się je „rzuci" po cenie niżej własnych kosztów. Z prasy sowieckiej dowiadujemy się że robotnicy bronią się przeciw dotychczasowemu wyzyskowi ich pracy. Już też komitet centralny musiał przyznać, że naprzykład w ciężkim przemyśle produkcja jest o 5 procent mniejsza, niż to przewiduje plan pięcioletni. Jeśli zaś sam komitet centralny mówi o 5 proc. to w rzeczywistości chodzi conajmniej o 25 proc. co równa się kompletnemu fiasku planu pięcioletniego.

Nie istnieje na świecie kraj, któryby z dziś na jutro dał się uprzemysłowić. Powstanie bowiem przemysłu jest długotrwałym organicznym procesem całego gospodarczego i kulturalnego rozwoju naszego kraju. Zasada ta zaś dotyczy w szczególności zacofanego kraju rolniczego, jakim jest Rosja. Brak tam poprostu podstawowych przesłanek dla szybkiego rozwoju, zdolnego do konkurencji przemysłu. Forsowanie eksportu rosyjskiego za wszelką cenę ma głównie na celu zdobywanie dewiz których brak dotkliwie daje się we znaki Rosji sowieckiej. Jedynie też z tego powodu włodarze na Kremlu nie mogą zrezygnować ze swej dotychczasowej katastrofalnej polityki handlowej. Europa nie ma zatem wcale powodu obawiać się konkurencji sowieckiej.

W rodzinnem mieście Abrahama

Nakładem F. A. Brockhausa ukazało się dzieło znanego archeologa angielskiego L. Wooley'a p. t. „Ur und die Sintflut". Zebrane są tu wyniki przeprowadzonych w ostatnich latach wykopalisk w znanem nam z biblji mieście Ur kasdim. Rzucają one zupełnie nowe światło na początki kultury ludzkiej. Dotychczas bowiem uchodził Egipt za kolebkę wszelkich kultur późniejszych; obecnie jednak okazuje się, że kiedy Egipt, jako rzesza jeszcze drobnych państewek, pogrążony był w barbarzyństwie (3500 przed Chr.), istniała już w Ur długowiekowa i bogata kultura. Reprezentantem jej była ludność mieszana, przybyła nad Eufrat i Tygrys 5000 lat przed Chr., a znana pod nazwą Sumer. Znajdujemy u niej zarysy kultury egipskiej, babilońsko-asyryjskiej i kanaanejskiej, a nawet Grecy pozostają pod jej przemożnym wpływem. Byli oni pierwszymi twórcami pisma, urządzeń sakralnych, społecznych i państwowych, jakie cechują ludy o wysokim poziomie cywilizacyjnym. Na tle tych odkryć wyrasta przed nami Ur, jako stołeczne miasto południowej Babilonji już na setki lat przed Abrahamem. Posiadano w tych zamierzchłych czasach (3000—2000 lat przed Chr.) nietylko wyżej wymienione instytucje, a więc dwie z przepychem, świadczącym o hyperprodukcji złota, świątynie, pałac królewski, cytadelę („wieża Babel"), cmentarz etc., ale i szkoły, utrzymywane przez chaldejskie Westalki przy istniejących już wówczas klasztorach („tku „Bel-szelti uannar). Podobnie jak budownictwo z tych czasów zadziwia nas swą dokładnością i wykonaniem, nie ustępującem zasadniczo stosowanym dzisiaj metodom (np. wzmocnienia łukowe), tak i szkolnictwo wykazuje odpowiednio wysoki poziom. Z przechowanych tabliczek, służących uczniom jako zeszyty, dowiadujemy się zarówno o tem, jak uczono (dyktat, odpis), jak i czego uczono (hymny religijne, matematyka z uwzględnieniem pierwiastków kwadratowych i sześciennych). Domy mieszkalne były naogół dwu i jednopiętrowe z planem, odpowiadającym późniejszemu domowi rzymskiemu (t. zw. domus prisca obejmująca atrium, cubiculum, alae etc.). Szereg przedmiotów znalezionych w grobach królewskich, a pochodzących z dość odległych od Ur miejscowości wzgl. krajów, świadczy o rozwiniętym, zwłaszcza w okresie Abrahama, handlu i przemyśle, a płaskorzeźby zdobiące te groby dowodzą ad oculos, że sztuka wojenna zajmowała też czołowe miejsce („sie kannten die Schlachtordnung schon, durch die Alexander seine Siege gewann", str. 55).

Rzecz prosta, że obok tych pozytywnych rysów, znajdziemy i inne, charakterystyczne nawet i dla daleko późniejszej starożytności greckiej i rzymskiej. Ale i tu zachodzi istotna różnica — na korzyść starej kultury uryjskiej. Podczas gdy w Grecji i Rzymie poświęcano ludzi bogom (np. Ifigenja), w Urze istniał zwyczaj dobrowolnego poświęcania się, ofiara samorzutna. Ani w jedym wypadku nie stwierdzono gwałtownej przez zewnętrzne czynniki spowodowanej śmierci. Tę śmierć dobrowolną tłumaczą zachowane w grobach królewskich napisy, absolutną wiarę w życie pozagrobowe. Świta królewska w razie śmierci władcy, odbierała sobie życie, by móc mu i na drugim świecie służyć.

Badania natury geologicznej, przeprowadzone na ruinach Uru wykazały jeszcze, że potop rzeczywiście się zdarzył. Był on katastrofą lokalną wokół Uru w promieniu 600 km. długości i 150 km szerokości. „Für die Bewohner des Tales aber war das damals die Ganze Welt" (Sr. 103).

W ramach tej krótkiej recenzji zostały pominięte pewne szczegóły, które z całokształtem jest wprost nieodzownem przestudjować dzieło Wooley'a dokładnie.

Lwów. *Dr. Leon Gutman*

Rewizja w budynku hinduskiego Kongresu narodowego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 15. 10. (L) Około 150 policjantów otoczyło dziś wczas rano budynek kongresu narodowego w Bombaju, aresztując wszystkich wewnątrz przebywających członków kongresu. Następnie przeprowadzono gruntowną rewizję. Podobny los spotkał różne pokrewne organizacje. Ogółem aresztowano ponad 50 osób.

Nowy krach na giełdzie nowojorskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork. 15. 10. Giełda wczorajsza była znowu widownią olbrzymiego wstrząsu, który sporadycznie i to coraz w częstszych odstępach wprowadza w świat finansowy nastrój paniki. Dziś zupełnie niespodziewanie większość akcyj obniżyła swe wartości do poziomu jaki od 1928 r. nie był notowany..

Rzucono na rynek taką olbrzymią ilość akcyj, iż nie znajdowały one abywców i z każdą chwilą traciły na wartości. Bardzo znamienne było, że akcje jednego z najpotężniejszych koncernów „United States Steel", które bardzo rzadko pokazują się na giełdzie, dziś zjawiły się stosunkowo w bardzo wielkich ilościach. 1.200 sztuk takich akcyj zmieniło właścicieli po kursie o trzy punkty niższym.

Nowy Jork 15. 10. (R) Owen D. Young wyjechał dziś na pokładzie parowca „Leviatan" do Europy.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIK

Nowy inspektor szkolny w Krakowie

Jak się dowiadujemy, minister oświaty na wniosek Kuratorjum okręgu szkolnego w Krakowie zamianował **dra Cichockiego**, profesora Gimnazjum I. im. Nowodworskiego w Krakowie — naczelnym inspektorem szkół powszechnych w Krakowie, w miejsce dra Janika przeniesionego w stały stan spoczynku.

—o—

— PONOWNE ARESZTOWANIE DZIAŁACZKI SOCJALISTYCZNEJ. H. Januszowa członek OKR. PPS. Kraków aresztowana przed kilku dniami została zwolniona z więzienia przez sędziego śledczego i odstawiona celem jej puszczenia na wolność do urzędu śledczego przy ul. Kanoniczej Gdy przyprowadzono Januszową „pod Telegraf", oświadczono jej, że jest ponownie aresztowana, na mocy dodatkowego doniesienia o dalszą zbrodnię zdrady głównej. Osadzono ją więc ponownie w aresztach policyjnych, a wczoraj odstawiono ją do więzień sądowych. Januszowa była po raz pierwszy aresztowana za niektóre ustępy swej mowy, wygłoszonej na jednem z przedwyborczych zebrań socjalistycznych.

Nieprawdopodobne informacje arabskie o deklaracji rządu brytyjskiego

Jerozolima. 15. 10. ŻAT. Ze źródeł arabskich donoszą: Zapowiedziana deklaracja rządu brytyjskiego w sprawie polityki palestyńskiej ogłoszona zostanie z końcem bm. Oświadczenie zawierać będzie wniosek w sprawie utworzenia rady prawodawczej, która ma się składać z 24 mianowanych członków, w tem 16 muzułmanów, 4(?!) Żydów i 4 chrześcijan. Według wiadomości z tych samych źródeł rząd proponuje przeprowadzenie w r. 1932 nowego powszechnego spisu ludności, na podstawie które go przeprowadzone zostaną wybory. Każda gmina otrzyma liczbę posłów, odpowiadającą liczbie jej ludności. Z Hajfy donoszą, że chrześcijanie przeciwstawiają się powyższym planom w obawie przed zmajoryzowaniem przez muzułmanów.

Oświadczenie dra Shielsa wobec przedstawicieli prasy

Jerozolima 15. 10. ŻAT Dr. Shiels przyjął przedstawiciela ŻATnej i prasy palestyńskiej wobec których złożył oświadczenie w sprawie polityki rządu brytyjskiego. Na zapytanie o zamierzeniach rządu w sprawie projektowanego utworzenia parlamentu odmówił udzielenia odpowiedzi motywując, że byłoby to niewygodne dla niego.

Zagadnienie palestyńskie stanowi przedmiot szczególnej troski rządu w okresie ostatnich 15 miesięcy. Poza zagadnieniem konstytucyjnem szczególną trudność wywołało zagadnienie imigracji i kolonizacji rolniczej. W związku z tem wysłany został właśnie sir Simpson, który jest powszechnie uznanym autorytetem. Ogłoszenie jego sprawozdania nastąpi wraz z opublikowaniem podstaw polityki rządu brytyjskiego w Palestynie. Rząd brytyjski miał kilkakrotnie okazję do stwierdzenia, iż akceptuje mandat w całej rozciągłości z wszystkiemi wnioskami, które zeń wypływają. Rząd wierzy w możność realizacji mandatu w interesie mieszkańców kraju. Następnie dr. Shiels opisuje wrażenia odniesione w podróży po kolonjach żydowskich i miastach arabskich. Wielkie wrażenie wywarła nań praca fellachów i idealizm kolonistów żydowskich i ich wielkie zdobycze. Apeluje on do przedstawicieli prasy, by wspierali bardziej umiarkowane elementy zamiast podsycać żywioły ekstremistyczne.

Shiels zwiedza kolonje

Jerozolima. 15. 10. ŻAT. Dr. Shiels zwiedził w towarzystwie pułk. Kisha kolonję żydowską Kfar Jecheskiel w Emeku. W imieniu kolonistów przywitał go kolonista Kuszner, który wskazał na rozczarowanie ludności żydowskiej z powodu braku poparcia przez rząd działalności kolonistów oraz zawieszenia aliji. Dr. Shiels podkreślił, że koloniści należą do najbardziej idealistycznego odłamu w ruchu sjońskim. Następnie dał wyraz swoim sympatjom osobistym dla sjonizmu. Rząd jednak musi brać pod uwagę potrzeby dawnej (?) ludności palestyńskiej. Zapewnił on kolonistów, iż rząd brytyjski udzieli im poparcia. Następnie zwiedził stację elektryczną Rutenberga, kolonję Deganja i Tyberjadę.

—o—

Komisja Sciany Płaczu

Genewa. 15. 10. ŻAT. Szwajcarski członek komisji Ligi Narodów dla spraw Sciany Płaczu sędzia Bard oświadczył ŻATnej, iż pierwsze posiedzenie komisji odbędzie się prawdopodobnie z końcem października w Sztokholmie.

Tajemnicze uprowadzenie b. prezydenta Finlandji

Sprawcy ujęci — B. prez. Stahlberg odzyskał wolność

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Helingfors 15. 10. (R) Dawnego prezydenta fińskiego prof. Stahlberga i żonę jego, fińską powieściopisarkę Estere Stahlberg uprowadzono wczoraj w sposób wielce tajemniczy. Prof. Stahlberg należy do postępowej partji liberalnej i z pomocą socjaldemokratów został w r. 1919 wybrany prezydentem republiki. We wtorek wyjechali państwo Stahlberg jak zwykle na przejażdżkę samochodową ze swej willi w Behrendoe koło Helsingforsu i od tego czasu zaginęły o nich wszelkie wieści. Wiadomo tylko, że za ich samochodem jechał bezpośrednio drugi samochód, zaopatrzony na przodzie w numer 183 a z tyłu numerem 163. Mimo energicznych poszukiwań sprawa dotychczas pozostała niewyjaśniona. Na ten temat krążą różne wersje, nie dające jednak żadnego oparcia realnego.

* * *

Helsingfors. 15. 10. (R) Policji fińskiej udało się ująć wszystkich sprawców uprowadzenia byłego prezydenta Stahlberga i osadzić ich w więzieniu. Wszyscy czterej zostali aresztowani w Helsingforsie. W imieniu chorego premjera kondolencje Stahlbergowi wyraził minister skarbu Vennola i wysłał równocześnie po Stahlberga do Joensum pociąg specjalny, który przywiezie go do stolicy.

* * *

Helsingfors. 15. 10. (R) Zaginionego byłego prezydenta Stahlberga odnaleziono dziś wraz z małżonką w miejscowości Joensum, we wschodniej Finlandji, zupełnie zdrowych. Według ich zeznań zostali oni uprowadzeni przez nieznanych sprawców.

* * *

Helsingfors. 15. 10. (R) Policji fińskiej udało się dziś wyśledzić i aresztować szofera nazwiskiem Jeanne, który kierował wozem, na którym uprowadzono dawnego prezydenta Stahlberga. Personalja aresztowanego nie są bliżej znane; wiadomo tylko, że brał udział w walce o niepodległość Finlandji. Policja sadzi, że chodzi o czyn awanturniczy.

Katastrofa kolejowa w Hiszpanji

Paryż 15. 10 (B) Jak donoszą z Madrytu, na linji Madryt — Vigo wykoleił się wczoraj pociąg pospieszny, wskutek czego trzy wagony uległy rozbiciu. Dwie osoby zostały zabite, 7 odniosło rany ciężkie i 8 lżejsze.

Decydujące walki w Brazylji

Nowy Jork 15. 10. (R) Jak donoszą z Buenos Aires, na granicy stanów Parana i Sao Paolo rozgorzała zacięta, decydująca walka między wojskami rządowemi a powstańcami, jaka w chwili obecnej trwa z niesłabnącą intenzywnością. Walce tej przypisują decydujące znaczenie dla dalszych losów ruchu rewolucyjnego.

— VASA PRIHODA, jeden z największych potentatów gry skrzypcowej, którego każdorazowy występ jest rewelacją jego fenomenalnego talentu, koncertować będzie w Krakowie tylko jeden raz, a to w poniedziałek, 20 bm w Starym Teatrze.

—o—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM J. SLOWACKIEGO

Czwartek: pop. „Kordjan“ (dla młodzieży szk., ceny najniższe); wiecz. „Olimpja“.
Piątek: „Olimpja“.

„BAGATELA“

Czwartek: „Czego jeszcze chcesz“
Piątek: „Czego jeszcze chcesz“.

Z SALI SĄDOWEJ.

Uwalniający wyrok w procesie akademików o komunizm

Ostatni dzień rozprawy przed Sądem przysięgłych w Krakowie przeciw 9 akademikom i akademiczkom, oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej, popełnioną przez agitację komunistyczną, zajęły końcowe wywody obrońców, dr Aleksandrowicza, dr. L. Süssera, dr. B. Rappaporta, dr. Brossa oraz dr. Woźniakowskiego.

Po resume przewodniczącego sso. Pilarskiego i godzinnej naradzie, przewodniczący ławy przysięgłych odczytał następujący werdykt, odnośnie do pytań, zadanych w kierunku zbrodni zdrady głównej:

Leon Grossfeld 5 głosów tak, 7 nie, Adela Rosenówna 3 głosy tak, 9 nie, Regina Rotenberżanka 5 głosów tak, 7 nie, Wiktor Bogusławski 12 głosów nie, Bernard Rosenfeld 6 głosów tak, 6 nie, Kazimierz Wójcik 5 głosów tak, 7 nie, Izak Relfer, Stanisław Sończuk i Eda Kempler 1 głos tak, 11 nie.

Na podstawie tego werdyktu sędziów przysięgłych, przewodniczący trybunału sso. Pilarski ogłosił **wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych od winy i kary.** Oskarżonych bezzwłocznie wypuszczono na wolność, po kilkumiesięcznym areszcie śledczym.

ROZMAITOSCI

Premjer otrzymuje w podarunku spodnie za pięć złotych

Dzienniki angielskie opowiadają, że przebywający obecnie w Londynie na konferencji imperjum Brytyjskiego premier Nowej Zelandji, Forbes, otrzymał od komisarza jeneralnego Nowej Zelandji w stolicy Anglji, sira Thomasa Wilforda, w podarunku spodnie, kosztujące dwa szylingi i trzy i pół pensy, tj. około pięciu złotych.

Szczególny ten podarunek był demonstracją praktyczną tego, że wobec ceł dzisiejszych, a nawet w razie ich podniesienia jeszcze o dziesięć do piętnaście procent na wyroby zagranicznego przemysłu włókienniczego przemysł angielski nie może współzawodniczyć z krajami, w których płaca za robociznę jest daleko mniejsza niż w Anglji.

Spodnie podarowane premjerowi Nowej Zelandji wykonane były we Włoszech i razem już z cłem kosztowały w Leeds, w handlu hurtowym dwa szylingi i trzy i pół pensy, gdy tym czasem wyrób spodni takiego samego gatunku kosztowałby angielskiego fabrykanta prawie dwa razy tyle. Ile więc spodnie takie musiały by kosztować w handlu?

Oto jedno z odwiecznych zagadnień ekonomicznych, wciąż powracających na porządek dzienny.

—o—

UBEZPIECZYĆ SIĘ MOŻNA... W AUTOMACIE. Na dworcach kolejowych w Niemczech zainstalowano ostatnio automaty, z których po wrzuceniu 10 fenigów, wylatuje polisa ubezpieczeniowa na bagaż podróżnego, ważna na przeciąg 24 godzin. Przy polisie znajduje się jeszcze specjalnie impregnowany skrawek papieru, na którym posiadacz polisy czyni odcisk daktyloskopijny. W ten sposób wykluczone są możliwe nadużycia w razie zagubienia polisy przez jej posiadacza.

„NA ZACHODZIE NIC NOWEGO“ NA EKRANIE FILMOWYM, zdobyło sobie olbrzymie powodzenie. Film ten, wytwórni Universal w Hollywood, wytrzymał w londyńskim teatrze „Alhambra“ 500 przedstawień. Jedna z najbliższych premjer tego filmu na kontynencie europejskim odbędzie się w Paryżu.

TEATRY SWIETLNE I DŹWIĘKOWE

SZTUKA: „Tragedja kochanków“
UCIECHA: „Król żebraków“.
WANDA: „Trójka“.
APOLLO: „Parada miłości“

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny“ (Brygida Helm)
CORSO: 2-ga i ostatnia serja wraz z zakończeniem, ostatnie przygody Tarzana pt „Krwawe ślady“.

WOLNE POSADY

POWAŻNA Firma Bżuteryjno-Galanteryjna poszukuje zdolnego, dobrze zaprowadzonego i obznajomionego w branży podróżującego na cały teren Polsk[illegible] zenia pisemne d[illegible]. „Now. Dziennika" pod „Rutynowany". 1532g

POSAD POSZUKUJĄ

MUNDANTKA pisząca biegle na maszynie, znająca wszelkie czynności kancelaryjne, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Kancelarja adwokacka" do Adm. „N. Dziennika" 3345bp

PODRÓŻUJĄCY zaprowadzony w branżach galanteryjnej, kosmetycznej i cukierniczej, poszukuje zastępstwa. Zgłoszenia do Admin „Now. Dziennika" pod „Zaprowadzony". 3433x

NAUKA i WYCHOWANIE

KURS angielskiego dla początkujących rozpoczyna rutynowana nauczycielka. Opłata miesięczna 10 zł. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Perfect English". 1544g

NAUCZYCIELKA gimn. udziela lekcyj francuskiego, niemieckiego, angielskiego — (konwersacja, gramatyka, — literatura korespondencja handlowa) metodą pierwszorzędną. Również lekcje zbiorowe. Zgłoszenia: Kraków, ul. Zielona 11, II. piętro ganek, front. 3434x

ENGLISH lessons gives young Polish lady. Terms moderate write „N. Dziennik" „Perfekt".

POKOJE słoneczne, frontowe, z osobnem wejściem, do wynajęcia z utrzymaniem: Danielowa Długa 33, III. piętro. 1488bp

LOKALE

DO WYNAJĘCIA frontowy pokój kawalerski z komfortem, przy ulicy Orzeszkowej 5. Wiadomość u właściciela domu 1546g

POKÓJ na biuro, urządzony, telefon, elektryka, parter, do wynajęcia. Zgłoszenia: „Bez odstępnego" Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 3436cr

DO WYNAJĘCIA lokal handlowy przy ulicy Stawiślnej 64. Wiadomość u dozorcy. 1531g

SPRZEDAŻ

WYSPRZEDAŻ antycznych mebli, dywanów, zegarów, świeczników, od 16 października b. r. Hala licytacyjna: Bracka 6. 3432x

KILIMY artystyczne. — Dywany orjentalne: Grünerowa Kraków, Tarłowska 6, boczna Zwierzynieckiej. 1296x

RÓŻNE

LICYTACJA cegieł i dachówek. — Dnia 17 października 1930, o godz. 1 popołudniu odbędzie się w Rybitwach w cegielni przymusowa sądowa licytacja — 15.000 sztuk cegieł czerwonych wypalanych i 10.000 szt. dachówek czerwonych. 1543g

NAPRAWY DYWANÓW Dywany perskie, kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan", Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków-Podgórze, ul. Kingi 9 tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telefon Nr. 116.09. Grand Prix — złoty medal Bruksela 1930. 1273

KUPNO

JADALNIĘ używaną, w dobrym stanie — kupię. Zgłoszenia i warunki do Adm. „N. Dziennika" pod „H. L." 1529bp

MATRYMONJALNE

30-LETNI mężczyzna z wykształceniem, na stanowisku, pozna poważną i inteligentną niewiastę, w celu matrymonjalnym. — Pośrednictwo rodziny mile widziane. Zgłoszenia nieanonimowe, zaręczone bezwzględną dyskrecją, do Admin. „Now. Dziennika" pod „Znak zapytania". 1545g

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn	Zł. 6·00,	kwartal.	Zł.	18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	6·20	„	„	18·60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	6·60	„	„	19·80
Zagranica z przesyłką pocztową	„	10·00	„	„	30·00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana